

WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA w Warszawie zł. 4.50 z odnośnikiem zł. 5.—, na prowincji 6.—, sgr. 7.50.
Oplata pocztowa uliszczona gotówką.

Nr. 241

Sobota, 3 września 1938 r.

ROK IV

Cena numeru 20
w całej Polsce gr.

Redakcja i Administracja: Warszawa I, Nowy Świat 47

TELEFONY: Redakcja 275-11
Redaktor nac. 201-02

Administracja 289-04
Dyrekcja 289-04 (dod.)

Dział ogłoszeń
624-58, godz. 9 — 15 i 18 — 19

ODDZIAŁY: Łódź, Piotrkowska 86, tel. 153-33.
Kraków, Rynek Gł. 6 m. 17, tel. 120-76.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 8762
Konto rozrach. poczt.: W-wa I, Nr. 694
Skrytka pocztowa Nr. 246

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 mm przez szerokość 1 szpalty (układ kolumny 5 szpaltowy) przed tekstem — 70 gr. str. 3-cia — i zł. tekst — 85 gr., komunikaty — zł. 1.50, specjalne — zł. 2.50, reklamy — 40 gr., ost. str. — 50 gr., drobne za wyraz 15 gr. Ogłoszenia tabelaryczne i miejsce zastrzeżone 50 proc. drożej. Zastrzeżone miejsce ogłoszenia administracja uwzględniła w miarę możliwości.

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzialność za treść ogłoszeń w całości przynależy autorom.

SŁUŻEW—SŁUŻEWIEC, PALUCH

Idealna lokata kapitału, to kupno taniej parceli willanowskiej

Na tych suchych i zdrowych terenach, wśród ogrodów, posiadamy na sprzedaż tanie parcele willowe. Dzięki niezwykłym dogodnym warunkom kredytowym, umożliwiamy każdemu dojście do posiadania własnej parceli w granicach Wielkiej Warszawy. Kolejka, Autobus. Tramwaje Nr. 1, 12, 19 wprost do Służewa i Służewca. Akty hipoteczne natychmiast. Na spłaty (kredyt 3 — 5 lat) i za gotówkę sprzedaje

ZARZĄD GŁÓWNY DÓBR WILLANOWSKICH w Warszawie, Marszałkowska 94 m. 18, tel. 8-44-56, g. 9—15, 17.30—19.

Po rozmowie Hitler-Henlein

Niemcy sudeccy propagują przyłączenie Sudetów do Rzeszy niemieckiej

BERLIN, 2.9. — Przyjazd Konrada Henleina do Berchtesgaden i rozmowa jego z kanclerzem Hitlerem jest ośrodkiem zainteresowań prasy niemieckiej, która powstrzymując się od komentarzy własnych, uważnie jednak śledzi głosy prasy zagranicznej. Według krążących w Pradze wiadomości, partia Niemców sudeckich przedstawi po powrocie Henleina kontrpropozycje na zakomunikowane jej nieoficjalnie plany czeskie. Projektowane początkowe ogłoszenie o rządzie prezydenta Benesa uzależnione jest — zdaniem korespondentów niemieckich — od stanowiska, jakie partia Niemców sudeckich zajmie wobec dalszych rokowań z rządem czeskim po powrocie Henleina.

Partijny „Angriff” pisze, że miarodajne koła czeskie zaczynają stopniowo rozumieć, że przywódcy Niemców sudeckich służą prawu składania w chwili dla Niemców sudeckich tak ważnych sprawozdań wódzowi narodu niemieckiego. Również i Praga powinna przyznać, że wężły krwi są silniejsze od papierowych paragrafów.

Polityczne koła Paryża są — zdaniem „Angriffu” — zadowolone z rezultatów rozmowy ministra Bonnet z ambasadorem Rzeszy w Paryżu i spodziewają się pokojowego rozwiązania zagadnienia. Paryż ma nadzieję, że odpowiedź kanclerza nie będzie

negatywna i że rozmowy między Henleinem i Pragą będą mogły być kontynuowane.

Myślenie się natomiast prasa londyńska i paryska — dowodzi „Angriff” — przyjmując, że chodzi w danym wypadku o „historyczne spotkanie” i „decyzję”. Porozumienie się Henleina z kanclerzem jest sprawą zupełnie naturalną, decyzja zaś nie może zapasć w Berchtesgaden, lecz wyłącznie w Pradze.

SŁUSZNA ODPRAWA RZĄDU CZECHOSŁOWACKIEGO

PRAGA (ATE) — Delegacja Niemców sudeckich zwróciła się dziś po południu do lorda Runcimana w sprawie głównego incydentu szkolnego, który miał miejsce w kręgu Hultschin. Do incydentów tych doszło w dniu rozpoczęcia roku szkolnego na skutek decyzji 2.000 rodziców posłania dzieci do szkół niemieckich, zamiast — jak dotychczas — do szkół czeskich. Decyzja ta powzięta została na skutek propagandy Niemców sudeckich, którzy oświadczyli, że ta część kraju wcielona zostanie do Niemiec i że lepiej będzie jeżeli rodzice posła swe dzieci do szkół niemieckich.

Rząd czeski zbadał każdy wypadek oddzielnie i zezwolił na przeniesienie tylko małej ilości dzieci. Wywołało to demonstracje Niemców sudeckich i kontrdemonstracje czeskie.

ROZMOWA Z PRZED ROKU

BERLIN (PAT). W urzędowych kołach prasowych oświadcza, iż wywiad dziennikarza de Chateaubrianda, który ukazał się we wczorajszym „Journalu”, jest odwrotem rozmowy wymienionej

nego wyżej dziennikarza francuskiego z kanclerzem Hitlerem, która odbyła się przed przeszło rokiem. Wywiad więc nie odzwierciedla aktualnych zapatrywań kanclerza Hitlera.

O UMIAR PRASY CZECHOSŁOWACKIEJ

PRAGA, PÁT. — Prezydium Syndykatu Dziennikarzy Czechosłowackich wydało odezwę do wszystkich dziennikarzy Czechosłowackich, wzywającą do umiarkowanego pisania o zagadnieniach międzynarodowych oraz do nie publikowania wiadomości, których można użyć do tendencji przeciw Czechosłowacji. Odezwa tłumaczy to koniecznością państwową w związku z trudnościami międzynarodowymi.

Przyjazne perswazje Hendersona

zostały na życzenie Chamberlaina przedłożone Hitlerowi

LONDYN (PAT) — Korespondent PAT dowiaduje się z brytyjskich koł autorytatywnych, że ambasador Henderson w czwartek widział się z ministrem spr. zagr. von Ribbentropem. Henderson złożył obszernie sprawozdanie z wrażeń, jakie odniósł w czasie pobytu swego w Londynie.

Amb. Henderson nie dokonał żadnej demarche i nie złożył niczego na piśmie, podając natomiast do wiadomości ministra spr. zagr. Rzeszy w sposób bardzo szczery i nieskrępowany swoje prywatne wrażenia o poglądach, wyrażanych wobec niego w Londynie.

Niemcy sudeccy

trwają przy 8 punktach Henleina

PRAGA (PAT) — Biuro prasowe SDP komunikuje:

Pod przewodnictwem zastępcy Konrada Henleina, pośła Franka, odbyło się w domu niemieckim w Pradze posiedzenie członków klubu SDP w senacie i w parlamencie.

Sprawozdanie przewodniczącego klubu i delegacji do rokowań z rządem w duchu 8 punktów Henleina zostało jednomyślnie zaaprobowane. Po nadto członkowie klubu wyrazili pełne zaufanie kierownictwu SDP oraz delegacji do rokowań.

KONFERENCJA U PREZYDENTA BENESZA

PRAGA, 2.9. — Prezydent republiki przyjął w dniu dzisiejszym posła niemiecko-sudeckiego Kundta oraz

Premier Węgier o autonomii dla Węgrów w Czechosłowacji

LONDYN (ATE) — „Daily Telegraph” ogłosił wywiad udzielony współpracownikowi pisma przez premiera węgierskiego Imredy. W wywiadzie tym Imredy demontuje szereg poglądów związanych z podróżą regenta Węgier Horthy'ego do Rzeszy.

W związku z konferencją w Bled Imredy oświadczył, że znaczenie porozumienia zawartego pomiędzy państwami

Małej Ententy a Węgrami zostało w Londynie przecenione.

W końcu premier Imredy wyraża nadzieję, że rokowania prowadzone obecnie pomiędzy rządem Czechosłowackim a Niemcami sudeckimi doprowadzą również mniejszości węgierskiej, zamieszkającej w Czechosłowacji do uzyskania autonomii.

FABRYKA FORTEPIANÓW I PIANIN

„ARNOLD FIBIGER”

KALISZ, SZOPENA 9

uprzejmie zawiadamia, iż salon

PIANIN i FORTEPIANÓW

w dniu dzisiejszym został przeniesiony
do nowego obszernego lokalu

WARSZAWA-MARSZAŁKOWSKA 148

Ludność polska Zaolzia domaga się równouprawnienia

MORAWSKA OSTRAWA (PAT). „Dziennik Polski”, organ ludności polskiej w Czechosłowacji w następujący

sposób przedstawia całość żądań polskich w dziedzinie szkolnictwa.

„Nie upaństwowienie kilku szkół, lecz całkowite równouprawnienie ze szkolnictwem czeskim na polskim obszarze etnograficznym we wszystkich kategoriach szkolnictwa, powrót wszystkich polskich dzieci do szkół polskich, zakaz wynaradawiania dzieci na podstawie obiektywnego katastru narodowościowego, uniemożliwienie i surowe karanie wszelkiego nacisku i teroru, nie tylko na papierze, ale i w praktyce przy zapisach szkolnych, utworzenie wszędzie tam, gdzie w gminach polskich istnieją szkoły czeskie a brak odpowiednich szkół i ekspozytur szkół polskich, nowych placówek szkolnych i pomieszczenie ich jeszcze w nadchodzącym roku szkolnym w gmachach państwowych szkół czeskich — oto całość naszych żądań w sprawach szkolnych”.

W Boguminie odbyło się ub. niedzieli zebranie Związku Polaków oddziału bogumińskiego i okolicznych. Obecna sytuację polityczną referował sekretarz Związku, p. Ogrocki. Zebrani uchwaliли jednomyślnie rezolucję, w której domagają się stanowczo jak najszybszego załatwienia postulatów ludności polskiej w Czechosłowacji, przedstawianych rządowi przez komitet porozumiewawczy stronnictw polskich, a w szczególności przywrócenia polskiego stanu posiadania z r. 1918 i przyznania powiatom polskim pełnej autonomii.

„Jako członkowie Związku Polaków — kończy rezolucja — stwierdzamy wszyscy zgodnie naszą solidarność ze Związkiem Polaków w Czechosłowacji oraz komitetem porozumiewawczym i oświadczamy, że w walce o nasze słuszne prawa nie ustaniemy i walczyć będziemy aż do zwycięstwa. W walce tej wytrwamy i wygramy”.

UKAZAŁ SIĘ 5 — 6 ZESZYT MIESIĘCZNIKA

Polityka Narodowa

Na treść zeszytu składają się następujące artykuły:

Zygmunt Berezowski — Na Dalekim Wschodzie: Władysław Folkierski — U źródeł nacjonalizmu francuskiego: Paul Bourget; Roman Rybarski — Trwałość obecnej koniunktury: Michał Starczewski — Wołyń a kwestia ukraińska; Leon Najmrodzki — Narodowa akcja gospodarcza, Józef Haydukiewicz — Stanowisko szkoły wobec ataku komunizmu; Ks. Walerian Baranowski — Nowe drogi, prowadzące do poznania psychiki narodowej.

Cena zeszytu podwójnego 3.50 zł; prenumerata kwartalna wraz z przesyłką wynosi 4.50 zł. Prenumeratę należy wpłacać na konto czekowe PKO nr 19937. Adres Administracji: Al. Jerozolimskie 17 m. 5, tel. 987-90.

Pojedyncze zeszyty można nabywać w Administracji „Warszawskiego Dziennika Narodowego”, w godz. 9 — 18.

Odżyczenie wychowania publicznego i nauki we Włoszech

RZYM (PAT) — Wczoraj rano odbyło się pod przewodnictwem Musso liniego ponowne posiedzenie rady ministrów, na którym uchwalono szereg zarządzeń.

M. in. uchwalono na wniosek ministra wychowania narodowego prawo mające na celu obronę rasy w szkołach faszystowskich. Na zasadzie tego prawa, tak w szkołach państwowych, jak i prywatnych z prawami państwowymi, nie będą mogły nauczać osoby rasy żydowskiej. To samo ograniczenie stosowane będzie do osób tej rasy na stanowiskach do centów i asystentów uniwersyteckich. Do szkół posiadających prawa państwowe nie będą również przyjmowani uczniowie rasy żydowskiej. Z dniem 16 października 1938 r. zawzięci zostaną w swych czynnościach wszyscy nauczyciele rasy żydowskiej w szkołach publicznych oraz uniwersytetach. W tym samym dniu wykluczeni zostaną członkowie rasy żydowskiej z akademii, stowarzyszeń naukowych i związków literackich.

Studenci rasy żydowskiej, którzy rozpoczęli już studia w wyższych uczelniach, będą mogli ukończyć.

Za osoby rasy żydowskiej w ramach tej ustawy uważani są ci wszyscy, którzy urodzili się z rodziców Żydów, bez względu na to, jaką obecnie wyznają religię.

60 PROC. ŻYDÓW MEDIOLAŃSKICH OPUŚCI WŁOCHY

MEDIOLAN (PAT) — Liczba Żydów, osiadłych w Mediolanie, którzy na podstawie ostatnich dekretów będą musieli opuścić Włochy, wynosi około 5.000. Stanowi to około 60 procent całości kolonii żydowskiej w Mediolanie.

O NARODOWY CHARAKTER NAUKI WŁOSKIEJ

RZYM (PAT) — Prasa włoska, komentując dekrety, uchwalone na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów, podkreśla, iż objęły one najważniejszą dziedzinę polityki rasy, jaką jest szkolnictwo.

Przez wyeliminowanie Żydów ze szkół włoskich — stwierdza Virginio Gayda — ochroniono młodzież faszystowską przed niebezpieczeństwem nastąpienia wpływu obecnej rasy włoskiej mentalności.

Równie ważnym jest, zdaniem prasy włoskiej, usunięcie profesorów i docentów Żydów z wyższych uczelni Włoch, gdyż zarządzenie to zapewni raz na zawsze nauce włoskiej charakter narodowy i obiektywizm.

Bomba w Jerozolimie 9 Żydów rannych

JEROZOLIMA (PAT). Wczoraj rano przed kawiarnią w Tel - Aviwie rzucono bombę, która zraniła 9 Żydów.

Na przedmieściu Givah Moshe, powstańcy podpalili synagogę, a gdy przybyła straż ogniowa, ostrzelali strażaków uśmiercając ich.

W Jerozolimie zastrzelono Araba, którego podejrzewano, iż jest on na usługach tajnej policji.

Komuniści topią Francję w nowej fali strajkowej

PARYŻ, 2.9. — Zwołany na dzień dzisiejszy w jednej z największych sal Paryża wiec robotniczy zgromadził poważną ilość demonstrantów przeciw 40-godzinnemu tygodniowi pracy — odbył się jednak spokojnie. Do wiecu, zorganizowanego przez C. T. G., przyłączyli się partie ro-

botnicze, szczególnie komuniści, którzy wiec usiłowali przekształcić w demonstrację całego frontu ludowego, oznajmiając w afiszach, że w wiecu weźmie udział przedstawiciel partii radykalno - społecznej. Zaprotutowała przeciwko temu partia radykalno - społeczna oświadczając, że z demonstracją nie ma nic wspólnego.

Komuniści nadal agitują za strajkiem. Naczelne władze syndykatu pocztowców, jednego z poważniejszych syndykatów pracowniczych, ogłosiły solidarność z akcją protestacyjną C. T. G. przeciw dekretowi o przedłużeniu czasu pracy.

Natomiast między organizacjami pracowniczymi górników i właścicielami kopalń doszło szybko do porozumienia. Przy 6-proc. podwyżce płac czas pracy został przedłużony. Do 1 marca 1939 r. górnicy zobowiązali się przepracować 11 dniówkę dodatkowych i zwiększyć wydobycie węgla o 2 miliony ton. Spowoduje to zmniejszenie importu węgla z zagranicy i oszczędzi Francji dewiz.

STRAJK W OKRĘGU AMIENS

AMIENS, 2.9. — Strajk w przemyśle włókienniczym dotąd częściowy, ma ogarnąć cały przemysł w sobotę lub w poniedziałek. Rokowania trwają. Przemysł jutowy jest nieczynny. 24 zakłady nie pracują i są okupowane. Strajkuje 14 tys. robotników, żądając podwyżki płac.

STRAJK TRAMWAJARZY W LILLE

LILLE (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie funkcjonariuszów tramwajów miejskich, na którym za-

padła uchwała rozpoczęcia strajku z dniem dzisiejszym. Tramwajarze w Lille od kilku dni domagali się podwyżki płac.

FALA STRAJKÓW ZACZĘŁA SIĘ

Generalna Konfederacja Pracy do spółki z komunistami rozwija działalność agitacyjną na szeroką skalę. Kartel pracowników instytucji użyteczności publicznej, robotnicy budowlani na terenie różnych prowincji, paryscy urzędnicy bankowi i inne jeszcze kategorie pracowników grożą porzuceniem pracy. W departamencie Somme ponad 17,000 robotników tekstylnych rozpoczęło strajk na skutek zawiadomienia ich o obniżce płac, która spowodowana została warunkami ekonomicznymi.

Kłęska powodzi na Śląsku wyrzuciła poważne straty

BERLIN (PAT) — Niemiecka część Śląska nawiedzona jest kłęską powodzi, która przybiera wielkie rozmiary. Po długotrwałym okresie burz i deszczów oraz licznych wypadkach oberwania się chmur, potoki i rzeki Śląskie wystąpiły

6 osób zginęło pod pociągiem

RYGA (PAT). W pobliżu Rygi wydarzyła się straszna w skutkach katastrofa kolejowa - samochodowa. Na przejeździe przez tory, pod pociąg wpadło auto osobowe wiozące powracającą po pogrzebie z cmentarza żydowskiego rodzinę zmarłego przemysłowca. Zderzenie było tak silne, że parowóz i pierwszy wagon pociągu wyskoczyły z szyn i wykoleiły się.

Zginęło 6 osób, a wśród nich wdowa i córka zmarłego przemysłowca, maszynista i palacz lokomotywy oraz 2 pasażerów pociągu. Poza tym 15 osób odniosło rany.

Katastrofalne ulewę w Norwegii

OSLO, PAT. — Ulewne deszcze, jakie spadły w dolinie Gudbrandsdalen w prowincji Oppland zalały znaczne obszary, a straty wynoszą kilka milionów koron. Linia kolejowa Oslo — Trondheim została uszkodzona w kilku miejscach. Prace nad naprawą uszkodzeń ukończone będą dopiero w ciągu kilku dni. Woda zniszczyła bardzo wiele domów mieszkalnych. Kilkaśet osób znalazło się bez dachu nad głową.

Fatalny stan ochrony pracy w Rosji

MOSKWA (ATE) — Liczba nieszczęśliwych wypadków w przemyśle sowieckim przybrała katastrofalne rozmiary. Według ostatnich zestawień urzędowych w obwodzie jarosławskim aż 56 prac. robotników uległo nieszczęśliwym wypadkom podczas pracy. Jak wykazują dochodzenia, przeprowadzone przez sowieckich inspektorów pracy powodem tego stanu rzeczy jest brak zarządzeń w zakresie ochrony pracy oraz ciężkie warunki, w jakich robotnicy sowieccy muszą pracować.

Liczba nieszczęśliwych wypadków w przemyśle sowieckim wzrosła szczególnie gwałtownie po wprowadzeniu t. zw. „stałchanowskich metod pracy” wymagających od robotników maksymalnych wysiłków i pośpiechu.

Schacht zostaje

BERLIN (PAT) — W związku z wiadomościami, jakie się ukazały w niektórych dziennikach angielskich o rzekomym zamiarze dr. Schachta ustąpienia ze stanowiska prezesa banku Rzeszy kół miarodajne stwierdzają, że wiadomości te pozbawione są wszelkiej podstawy i wyszane całkowicie z palca.

Dr. Schacht oświadczył pewnej blisko niego stojącej osobistości, że wystąpi na drogę prawną przeciwko tym dziennikom, które kolportowały te fałszywe wiadomości i zatrują tymi metodami atmosferę polityczną.

Wiceadmiral Koto zginął w katastrofie lotniczej

TOKIO (PAT). Urzędowo komunikują, że dn. 31 lipca wydarzyła się katastrofa samolotu japońskiego pod Anking. W katastrofie znaleźli śmierć wiceadmiral Koto i trzech oficerów. Samolot spadł za liniami chińskimi. Przyczyną wypadku był defekt silnika. Szczatki ołtarz znaleziono 28 sierpnia.

Znamienny głos „Slovenskeho Hlasu“

BRATYSŁAWA (PAT). „Slovensky Hlas”, uważany za organ premiera Hodzy, pisze, że Czechosłowacja przeżywa obecnie naprawdę krytyczne chwile z powodu trudności, na jakie napotyka po rozumieniu z mniejszościami narodowymi. Sytuacja jest tego rodzaju, stwierdza pismo, że nie wolno zwlekać z ostatecz-

nym zaiatwieniem sprawy, ponieważ każda zwłoka powoduje dalsze komplikacje. Należy więc wreszcie znaleźć zasadniczą formułę, którąby przyjęły obie strony i na jej podstawie, aby doszło do porozumienia. Wymaga tego interes państwa.

Oficerowie rumuńscy udekorowani orderem Polonia Restituta

BUKARESZT (ATE) — W ambasadzie R. P. w Bukareszcie odbyła się dzisiaj uroczysta dekoracja orderem Polonia Restituta 73 wyższych oficerów rumuńskich, za zasługi na polu współpracy wojskowej polsko - rumuńskiej. Dekoracji dokonał ambasador R. P. Raczyński w obecności attache wojskowego płk.

Zakrzewskiego i jego zastępcy mjr. Zimnala.

Wśród odznaczonych znajduje się m. in. gen. Tzenescu, dowódca 4 korpusu armii, gen. Atanasescu, generalny inspektor kawalerii oraz gen. Petrovan, Spaku, Negrei i liczni dowódcy pułków.

Wręczając oficerom rumuńskim odznaczenie, ambasador Raczyński wygłosił przemówienie, w którym podkreślił polsko - rumuńskie braterstwo broni oraz rolę, jaką odegrały obie sprzymierzone armie, stojąc na straży pokoju. Odpowiedział w imieniu odznaczonych gen. Atanasescu. Następnie amb. Raczyński podejmował zebranych herbatką.

Oficjalny komunikat o spotkaniu w Berchtesgaden

BERCHTESGADEN (ATE) — Oficjalny komunikat ogłoszony dzisiaj w rezydencji Hitlera w „Berghof” stwierdza: „Na życzenie lorda Runcimana przewodca Niemców sudeckich Henleina złożył kancleierzowi Hitlerowi raport o sytuacji kanclostawackiej i osiągnięta została tu pełna jednomyślność poglądów na sytuację”.

Krwawe walki pod Hankou Japończycy stracili 20.000 zabitych

TOKIO (PAT). Chińska zewnętrzna linia obronna, jak donosi agencja Domei, została złamana przez wojska japońskie, które wtargnęły do prowincji Honan z Anhwei.

Wojska japońskie w dalszym ciągu posuwają się w kierunku zachodnim.

Jednocześnie inna kolumna wojsk japońskich, która wyruszyła w kierunku zachodnim z Hwangmei południowo - wschodniej prowincji Hupeh, obecnie posuwa się na północ od Wusueh i na północnym brzegu rzeki Yantse.

Po zajęciu Liczuanu i Jangkiantangu wojska japońskie rozpoczęły rano generalne natarcie na Teiang. Miejscowość ta, położona na połowie drogi pomiędzy Kiukiang a Nanzenang na linii kolejowej stanowi ważny punkt strategiczny. Wojska japońskie posuwają się z trzech różnych kierunków poważnie zagrażając stutysięcznej armii chińskiej, broniącej łańcucha górskiego Luszian.

STRATY JAPONSKIE

SZANGHAJ (ATE) — Wedle ostatnich wiadomości z japońskiej kwatery głównej w Nankinie, rozgrywa się na południu od Klu - Kiang zacięte walki po-

Bez neutralnych rozgraniczenie na D. Wschodzie

TOKIO (PAT) — Agencja Domei donosi, że z źródeł miarodajnych, iż w Moskwie toczą się rokowania na temat zadań komisji demarkacyjnej sowiecko - mandżurskiej.

Przedstawiciel japońskiego ministra spraw zagranicznych oświadczył, iż w skład jej wejdą dwaj przedstawiciele rządu sowieckiego, jeden przedstawiciel japoński i jeden mandżurski, natomiast nie będzie w niej reprezentowane żadne państwo neutralne.

Przed otwarciem Targów Wschodnich

LWÓW (ATE) — W dniu dzisiejszym zostaną otwarte we Lwowie XVIII Targi Wschodnie. Targi tegoroczne stanowić będą bezwzględnie poważny krok naprzód zarówno pod względem ilości, jak i jakości nadesłanych eksponatów.

Zśród wielkich polskich firm przemysłowych wystawia na Targach Wschodnich około 40 proc. Zagranicę reprezentuje 12 państw.

W ramach Targów Wschodnich zostaną zorganizowane ponadto szereg pokazów, targi końskie, targi drobiu i królików oraz pokaz psów. Uczestnikom tegorocznych Targów przysłało Ministerstwo Komunikacji 75 proc. zniżki w drodze powrotnej.

między Japończykami i Chińczykami. Japończycy rozpoczęli na tym odcinku ofensywę w trzech punktach równocześnie.

Wedle doniesień ze źródeł chińskich Japończycy stracili w czasie walk w prowincji Szansi w ciągu ostatnich 2-ech miesięcy 20.000 zabitych i rannych.

Odznaczenie posta lotewskiego w Warszawie

WARSZAWA (PAT). W dniu wczorajszym p. odyrektor protokołu dyplomatycznego w M. S. Z. Al. Łubiński wręczył opuszczającemu Polskę posłowi łotewskiemu Mikielisowi Waltersowi odznakę nadaną przez Prezydenta R. P. Wielkiej Wstęgi orderu Odrodzenia Polski.

Znowu rozruchy w Rangoon

LONDYN (ATE) — W Rangoon doszło w piątek przed południem ponownie do krwawych starć pomiędzy Hindusami a Burmalczykami, przy czym wedle dotychczas posiadanych informacji, zabito 2 osoby, 16 zaś odniosło ciężkie rany.

Plechota angielska musiała wesprzeć akcję policji w celu przywrócenia spokoju. Wszystkie sklepy w Rangoon pozostawały przez cały dzień zamknięte, zaś patroly wojskowe i policyjne przeciągały ulicami miasta.

Kombatanci polscy w Berlinie

BERLIN (ATE) — Bawiąc od wczoraj w Berlinie delegacja kombatantów polskich z generałem Jarnuszkiewiczem na czele, złożyła w piątek w południe wieniec u stóp Pomnika Bohaterów na ulicy Unter den Linden.

W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele niemieckiej armii oraz niemieccy kombatanci.

Bandy dywersyjne na Ukrainie

MOSKWA (ATE) — Dziennik „Krasnaja Zwiezda” donosi o zatrzymaniu w tych dniach dużych grup „dywersantów faszystowskich”. Wedle relacji tegoż dziennika dywersanci byli doskonale uzbrojeni i bynajmniej nie ulekli się wiodącej otaczających ich oddziałów czerwonych, które musiały słodczy z nimi regularną walkę. Zdaniem dziennika podobne „bandy dywersyjne” pojawiają się na Ukrainie sowieckiej coraz częściej

Polak burmistrzem Frysztatu

CIESZYN (PAT) — Dzisiaj odbyło się w Fryszcie na Śląsku Cieszyńskim posiedzenie nowoobranego przedstawicielstwa miejskiego, na którym dokonano wyboru nowego burmistrza. Wybrany został p. Gabriel Ogrodzki, członek prezydium Związku Polaków i sekretarz wzajemnej pomocy. Wybór polskiego burmistrza jest dalszym sukcesem, osiągniętym przez Polaków w ostatnich wyborach.

Święto pułkowe pułku im. króla Stefana Batorego

WILNO (ATE) — W dniu wczorajszym pułk artylerii im. króla Stefana Batorego w Wilnie obchodził swoje święto pułkowe, w ramach którego odbyła się Msza św. polowa i defilada pułku. W uroczystości pułkowej wzięli udział delegaci innych pułków. W dniu wczorajszym w szyku pieszym pułk złożył hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie.

Chorzów na próżni

KATOWICE (ATE) — Co pewien czas mieszkańców Chorzowa alarmuje wieść o zapadaniu się ziemi w obrębie miasta. Mianowicie na skutek podabrania obszarów, na których rozłożony jest Chorzów przez okoliczne kopalnie, wytwarzają się na powierzchni ziemi leje głębokości nieraz na kilkanaście lub kilkadziesiąt metrów. To zapadanie się ziemi w Chorzowie śledzą mieszkańcy miasta z dużym niepokojem. W dniu dzisiejszym znowu utworzył się lej w śródmieściu Chorzowa u zbiegu ulic Powstańców i Zjednoczenia. Krater leja został zabezpieczony barierami.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. M. in. przewodniczący międzyministerialnej komisji do spraw motoryzacji wicemin. J. Piasecki złożył sprawozdanie z dotychczasowych rezultatów prowadzonej akcji, dzięki której ilość pojazdów mechanicznych w dniu 1 sierpnia przekroczyła cyfrę 54 tysięcy, a więc o 12.000 pojazdów więcej w porównaniu z najwyższym poziomem w latach ubiegłych, oraz omówił zamierzenia komisji na przyszłość.

Komitet ekonomiczny uchwalił również przyznanie kredytu na wykończenie budowy drugiego domu akademickiego im. Prezydenta Mościckiego w Krakowie, oraz upoważnił ministra rolnictwa i reform rolnych do przedłużenia ulgowej sprzedaży drewna z lasów państwowych na budowę szkół powszechnych.



Reprodukcję zdjęcie, nadesłane przez znanego alpinistę polskiego Żulawskiego, przedstawiające moment wspinania się polskiej ekipy alpinistycznej na wschodnią ścianę Mont Blanc. — Na zdjęciu widoczny alpinista Jerzy Golcz. — W głębi Aiguille Noire de Peuterey (3772 m).

Dekret rządu włoskiego

Na czele Rzymu stał kiedyś przed wojną Żyd, dr. Nathan, jako burmistrz „wiecznego miasta”. Duma wielka rozpieła serca Żydów, gdy patrzyli, jak człowiek ich plemienia stał się najwyższą figurą samorządową w stolicy włoskiego mocarstwa, która była równocześnie siedzibą Namiestnika Chrystusowego.

Dr. Nathan, jako burmistrz Rzymu, nie zasklepił swojej energii w czterech ścianach ciasnego gabinetu, lecz patrolował także poczynania szerszym. Pod jego patronatem odbywały się częste demonstracje przeciwko Papieżowi, podczas których padały wrogie okrzyki: „Precz! Precz!”. A trzeba pamiętać, że sternicy Kościoła katolickiego byli wówczas „więźniami Watykanu”; po przywdzianiu tiary papieskiej nie wychodzili nigdy poza obręb watykańskich murów.

Antypapieskim demonstracjom rzymskim wtórowała radośnie prasa żydowska całego świata, domagając się rozdzielenia Kościoła od państwa, wypędzenia wszystkich zakonów katolickich (a przynajmniej Jeżuitów) i konfiskaty majątków kościelnych. Celem stworzenia przychylnej atmosfery dla tych żądań — rozrzucano po świecie obrzydliwą „literaturę”, zohydżając dogmaty, duchowieństwo i wiernych.

Kto gromadził gadzinowe kapitały na tę walkę z Kościołem? Czy wśród episcopatu żydowskiego znalazły się jakieś poważniejsze koła, któreby potępiły tę szatańską robotę? Czy znalazły się jakieś publiczne instytucje żydowskie, któreby wystąpiły w obronę honoru Kościoła katolickiego i jego Głowy? — Gdzieś tam czasem odezwał się jakiś słaby głos, który jako wyjątek potwierdzał ogólną regułę...

Żydowskie koła światowe były zadowolone z tego, że na czele Rzymu stał Żyd, który mógł się odgrażać Papieżowi, zamkniętemu w murach Watykanu. Była to postępową, nowoczesną „sprawiedliwość”.

Od owego czasu nastąpiły w Rzymie wielkie zmiany, które doprowadziły aż do dekretu rządu faszystowskiego, zapowiadającego wydalenie z granic kraju wszystkich Żydów, którzy znaleźli się we Włoszech jako obcy przybywcy po roku 1919-tym. I może się doczekamy takiego widoku, że Żydzi urządzają znowu uroczysty pochód pod mury Watykanu, lecz nie będą tam już krzyczeli: „Precz!”, nie będą pięściami grozili Ojcu św. Przeciwnie! Skierują do niego pokorną prośbę, aby ich wziął w obronę przed surowymi zarządzeniami władz włoskich. Może nawet oskarżą faszystów, że są złymi katolikami...

Gdyby ktoś twierdził, że to jest w ogóle niemożliwe, to temu sceptykowi przypominamy, że w okresie przedhitlerowskim Żydzi w Berlinie głosowali także na katolickie Centrum (i na socjalistów oczywiście!). Niestety, przywódca Centrum, dr. Brüning, przyjął te głosy (nie było ich dużo!), umieszczając równocześnie na liście kandydatów jednego Żyda.

Ten błędny krok dr. Brüninga zniechęcił wielu katolików do polityki Centrum, przysparzając zwolenników hitlerowcom. Może i w Rzymie zaoferują Żydzi swoje usługi jakiejś katolickiej grupie opozycyjnej przeciw faszystom?

Teoretycznie byłoby to możliwe, ale praktycznie jest to już całkowicie spóźnione. W skrytej i chytrej duszy żydowskiej nauczyli się już ludzie czytać, jak w księdze. Już im nikt nie wierzy! Rząd angielski np. zachowuje się w stosunku do Żydów bardzo grzeczny, lecz jest to grzeczność kupiecka. Lekarze angielscy natomiast wypowiadają się jawnie przeciwko wpuszczeniu Żydów do Anglii...

Dekret rządu włoskiego jest dowo-

Wśród „miłych” krewnych z Niemiec

Wspomnienia nad polskim masłem

Niemcy bardzo starannie ukrywają trudności wewnętrzne Rzeszy, jakie wylaniają się w związku z przetwarzaniem państwa w totalny ustrój narodowo - socjalistyczny. Są to trudności najrozmaitszego rodzaju i zupełnie niezrozumiałe. Chowa je się jednak pod kocem, by nie naruszać wrażenia gigantyzmu i jego powodzenia, jakie współcześni władcy Niemiec pragną nadać swym poczynaniom, zwłaszcza wobec zagranicy.

Ludność kraju, albo urzeczona albo przestraszona, nie zawsze puszcza parę z ust, jakkolwiek najbardziej życzyli dla Niemców w turysji, po powrocie nie kryją pewnego rodzaju rozczarowania po zetknięciu się z tą ludnością.

Natomiast warto tych samych Niemców obserwować po przeniesieniu ich z Rzeszy do innego kraju. Wówczas otwierają im się usta do mimowolnych zwierzeń.

O takich zwierzeniach donosi zupełnie nie podejrzanego źródła niemieckie, bo sen. Wiesnera (Jungdeutsche Partei), „Deutsche Nachrichten” (z 31-go sierpnia b. r.). Opisują one z oburzeniem zachowanie się Niemców z Rzeszy, bawiących w gościnie u krewnych czy znajomych w Polsce. Oto, co obserwator zachowania się tych Niemców w kraju polskim donosi swemu piemu:

„Odnosi się to do kategorii niezadowolonych. W zasadnicze rozprawy nie wdają się oni: po pierwsze brak im argumentów, a po wtóre mogliby łatwo

natrafić na granit... Lecz małe uwagi, rzucane jak gdyby od niechcenia, mogą — systematycznie powtarzane — też wywołać zamierzony skutek

Rozpoczyna się to zaraz wieczorem po przybyciu: Ciociu, czy mogę wziąć sobie jeszcze trochę masła? Jakże się ciesze, że mogę znowu spożywać prawdziwe masło. U nas, wiesz, jest tylko mieszanina, masło pomieszaną z tranem wielorybim lub margaryną”.

A dnia następnego: „Właśnie wyprawiłam swetr, który mi podarowałaś, Ciociu. To rozkosz, mówię Ci, mieć w palcach prawdziwą wełnę”.

I przy następnej sposobności: „Jeden z moich przyjaciół studiował teologię. Po skończeniu studiów, porzucił zawód swój i został nauczycielem. Nie ma żadnych widoków, żadnych możliwości dla duchownego w Niemczech”.

I znowu znalazła się rodzina w całym swym gronie: „Ogromnie dużo jest do zrobienia w Trzeciej Rzeszy. Trudno zorientować się w tylu zajęciach ubocznych... Tyle mówi się o rodzinie, lecz kto ma czas poświęcić się rodzinie? To musi się zakończyć ruiną grona rodzinnego”.

Tych kilka spostrzeżeń poczynionych w „gronie „miłych” krewnych z Niemiec” — jak stwierdza informator pisma niemieckiego (niekoniecznie zaraz agent Gestapo, jeno bardziej za cietrzewiony wielbiciel porządków za kordonem) — to ciekawa ilustracja, barwnie obrazująca nam rozległe od-

cinki współczesnego bytowania przeciętnego obywatela III Rzeszy. Nie spostrzeżemy na niej głodu — jak to zazwyczaj się dowodzi przesadnie — lecz te wszystkie braki i kłopoty, które narzuca przeciętnemu obywatelowi niemieckiemu obowiązki „aushalten und Maul Halten” — żywcem przejęty z czasów wielkiej wojny, zwłaszcza u jej schyłku.

Ten obowiązek, starannie podtrzymywany wypróbowanymi metodami w obozach doprowadzili do lekkiego zniechęcenia i żywszych wynurzeń w atmosferze swobody oraz w obliczu mnogości masła, wełny i tych rozmaitych bogactw doczesnych Polski, które surowy reżim narodowo - socjalistyczny zastąpił namiastkami; wśród nich „uboczne zajęcia” — odrywające od życia rodzinnego wyłącznie dla służby w reżimie — należą do bardzo uciążliwych, skoro i one są poruszane w skargach.

Przed kilku dniami zamieściliśmy streszczenie opisu (według hitlerowskiego „Das Schwarze Korps”) bytowania w narodowo - socjalistycznej Austrii; autor tego opisu, proboszcz katolicki, odbywał karę w słynnym obozie koncentracyjnym w Dachau, za zobrażowanie moralnego życia w Niemczech. Obraz życia materialnego, od strony bardzo ważnej oglądany, bo od strony wyżywienia — też nie zachęca do dłuższych doświadczeń, które Niemcy jeszcze czekają.

Włochy działają z konieczności narodowej

Komentarz do przeciwżydowskiego dekretu Mussoliniego

RZYM (PAT). Dekret o wysiedleniu Żydów zagranicznych, którzy osiedlili się we Włoszech po 1 stycznia 1919 r., wywołał bardzo silne wrażenie zarówno wśród uciekinierów żydowskich, którzy ostatnio przybyli do Włoch z Niemiec i Austrii, jak i wśród Żydów, którzy w ciągu ostatnich kilkunastu lat uzyskali obywatelstwo włoskie, a którzy obecnie będą musieli emigrować. W praktyce dotknął on najsilniej żydowskie środowisko w Triście i Mediolanie, gdzie element żydowski stale się powiększał w ciągu paru ostatnich lat. Również w Rzymie osiedliło się wielu lekarzy Żydów z Niemiec i innych krajów, którzy zdobyli sobie rozległe stosunki. Najsilniej jednak działanie dekretu da się zapewne odczuć w branży kupieckiej i ubezpieczeniowej oraz bankowości, gdzie element żydowski, zwłaszcza w północnych miastach włoskich był stosunkowo licznie reprezentowany.

Odrębne zagadnienie stanowi pozycja Żydów w Libii, gdzie liczba ich wynosi podobno 21 tys. Prawdopodobnie uznani oni będą za tubylców, aczkolwiek nie wiadomo, ilu ich osiedliło się po roku 1919. Sprawę tę wyświełli zapewne spis ludności żydowskiej, będący obecnie w toku.

Nadmienić również należy, że w Abisynii jest około 50 tysięcy mieszkańców wyznania mojżeszowego, ale ludność tej dekret nie będzie obowiązywał, ponieważ z posiadłości zamorskich obejmie on tylko Libię i wyspy Egejskie.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że wkrótce nastąpi uregulowanie praw i obowiązków Żydów włoskich, zamieszkałych we Włoszech przed 1 stycznia 1919 r., których dekret dzisiejszy nie dotyczy.

VIRGINIO GAYDA O DEKRECIE

RZYM (Tel. wł.). Dotąd nie została ustalona ogólna liczba Żydów, zamieszkałych w krajach imperium włoskiego. Wyniki spisu ludności żydowskiej, przeprowadzonego w ubiegłym tygodniu, nie zostały dotąd ogłoszone. Liczba Żydów nie przekroczy zapewne 50.000, chociaż w ostatnich

latach zaznaczył się silny przypływ emigrantów żydowskich z innych krajów.

Na łamach „Giornale d'Italia” ukazał się pierwszy komentarz do dekretu przeciwżydowskiego piera Virginio Gaydy. Pismo stwierdza, że dekret dotyczy prawie wyłącznie emigrantów politycznych, tworzących w faszystowskich Włoszech ciałko obce, stanowiących w gospodarstwie narodowym Włoch czynnik nieusprawiedliwionej konkurencji. Konkurencja ta była faworyzowana przy tym przez zbyt liberalne prawa włoskie. Obecny dekret — pisze Virginio Gayda — chroni czystość rasy włoskiej przed wpływami rozkładowymi najzupełniej obcymi.

„Giornale d'Italia” zwraca uwagę, że postępowanie Włoch nie jest osobno, bo we wszystkich prawie krajach uiawniły się dążenia, zmierzające do pozbycia się Żydów,

zwłaszcza emigrantów żydowskich. Włochy działają z konieczności narodowej i z zasady sprawiedliwości.

ANGLICY O DEKRECIE

BERLIN (ATE). „Daily Telegraph” w artykule wstępnym krytykuje akcję rządu włoskiego, skierowaną przeciwko Żydom. Dziennik pisze, że podjęte przez Włochy kroki przeciwko Żydom wywołały w Anglii pewne zdziwienie, albowiem Włochy jeszcze w lutym oświadczyły, że nie posiadają t. zw. kwestii żydowskiej, liczba bowiem Żydów mieszkających w tym kraju wynosi tylko około 50.000.

W Berlinie zwracają uwagę na pewną sprzeczność, zachodzącą między artykułem „Daily Telegraph” a stanowiskiem prasy angielskiej, która jednogłośnie poparła postanowienia związku lekarzy angielskich sprzeciwiających się imigracji Żydów i lekarzy żydowskich do Londynu.

Urugwaj broni się przed Żydami

Ograniczenie imigracji celem ochrony gospodarstwa narodowego

MONTVIDEO (ATE). Prezydent Urugwaju gen. Baldomir podniósł na ostatnim posiedzeniu gabinetu kwestię ograniczenia imigracji żydowskiej celem ochrony gospodarstwa narodowego.

Specjalny komitet złożony z kilku ministrów otrzymał polecenie opracowania ustawy zawierającej środki zapobiegawcze, których celem jest ograniczenie imigracji żydowskiej do Urugwaju.

Ponieważ 500 rodzin emigrantów żydowskich zamierzało osiedlić się w Urugwaju i wniosło odpowiednie podanie o zezwolenie na kupno ziemi do ministerstwa rolnictwa, minister rolnictwa otrzymał w związku z ostatnim posiedzeniem gabinetu urugwajskiego polecenie załatwienia tych podań odmownie. Równocześnie nie udzielono wspomnianym rodzinom żydowskim zezwolenia wjazdu.

Stany Zjednoczone przenoszą flotę wojenną na Atlantyk

WASZYNGTON (ATE). Amerykański departament marynarki oświadcza, iż Stany Zjednoczone nie zamierzają utrzymać swej floty wyłącznie na Oceanie Spokojnym. Dla ochrony wybrzeża Atlantycznego zestawia się obecnie

„czasową eskadrę”, do której należeć będą nowe 10.000-tonowe krążowniki w liczbie siedmiu.

Flota amerykańska odejdzie w przyszłym roku swe manewry na Oceanie Atlantycznym, po raz pierwszy od dłuższego czasu. Wyjdzie ona w styczniu 1939 r. z San Diego na kanał Panamski aż do Ameryki południowej.

KOMUNIKAT OFICJALNY

WASZYNGTON (PAT). Departament marynarki ogłasza, iż niebawem utworzony zostanie nowy dywizjon floty atlantyckiej, w skład którego wejdzie 7 nowych kontrtorpedowców.

Jako przyczynę utworzenia nowego dywizjonu floty podawana jest chęć wzmocnienia propagandy Stanów Zjednoczonych wśród państw Ameryki łacińskiej, wobec wzmocnienia propagandy ze strony państw europejskich, a m. in. Rzeszy Niemieckiej.

PRZEGŁAD PRASY

CZYSTOŚĆ WYBORÓW — KŁĘSKĄ O.Z.N.

„Czas”, pisząc o wyborach samorządowych podkreśla, że muszą to być „wybory czyste”.

„Może ktoś na to odpowiedzieć, że to będzie równoznaczne z sukcesem opozycji, a z klęską O.Z.N. Przewidywać możemy, że skoro jednak tak się stosunki ułożyły, że stronnictwa opozycyjne, a nie O.Z.N., wywierają wpływ decydujący na opinie, to trudno. Niech wejdą do władz samorządowych, niech wezmą za ten ważny odcinek życia narodowego odpowiedzialność, niech pokażą, co umieją, niech wyładową swój dynamizm w pozytywnej pracy. Wybory powinny być czyste. Inaczej ich zarządzanie nie miało by najmniejszego sensu. Z deklaracji przedstawicieli rządu wynika, że rząd jest tego samego zdania. Choć więc tylko o to, by ta opinia przeobraziła się w czyn i by intencje i obietnice rządu były w dostatecznym stopniu honorowane przez podległą mu administrację”.

„Czas” zdaje się nie bardzo wierzyć własnym myślom, przewidując odchylenie.

Ponadto martwi się o udział stronnictw opozycyjnych w wyborach, bez którego rozważania na temat wyborów nie mają — zdaniem pisma — sensu. „Czas” pociesza się, że stronnictwa opozycyjne wezmą udział w wyborach.

ŻYDZI I WYBORY

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi o obradach żydowskiego koła parlamentarnego. M. in. „poszczególne członkowie koła zdawali sprawę ze swoich interwencji u czynników rządowych”. Ponadto:

„Dużo uwagi poświęcono aktualnej i doniosłej sprawie wyborów samorządowych. Stwierdzono jednomyślnie, że w uwzględnieniu ciężkiego ogólnego położenia ludności żydowskiej i wobec postanowień świeżo uchwalonej ordynacji wyborczej należy dołożyć wszelkich starań dla stworzenia jak najszerszego żydowskiego bloku wyborczego.

Powzięto odpowiednie uchwały, zmierzające do zrealizowania tego zasadniczego postulatu. Szczegółowo omówiono położenie Żydów, obywateli polskich zagranicą i położono nacisk na konieczność intensywnej, ciągłej akcji interwencyjnej w ich obronę”.

Cały sens istnienia żydowskiego koła parlamentarnego tkwi w interwencjach.

P. WANKOWICZ I LMK.

„Zwrot” analizując bilans LMK. natknął się na ciekawą pozycję:

„Nie będziemy zastanawiać się nad pozycjami tego rodzaju jak 16.054,50 zł (słownie: szesnaście tysięcy pięćdziesiąt cztery złote) na książkę Melchiora Wańkowicza „Na tropach Smejka” (w rubryce Wydatki Komisji Wydawniczej).

Może podległa dyskusji, czy sprawa Prus Wschodnich jest zagadnieniem morsko-kolonialnym, czy też książkę ma finansować Liga Morska i Kolonialna, czy też „Rój”, w którym p. Wańkowicz jest udziałowcem”.

LITWINI I „UKRAJNCY”

Tygodnik litewski (kowieński) „Naujami Romuva” poświęca artykuł sprawie ukraińskiej, traktując ją bardzo ciepło. O „Ukraińcach” w Polsce pisze oczywiście, że położenie ich:

„można wyraźnie porównać z położeniem Litwinów w Wileńszczyźnie, gdyż Polacy względem wszystkich swoich „mniejszości” stosują jednakowe metody wynaradawiania”.

Tygodnik stwierdza następnie, że przy bardzo żywych kontaktach i współpracy (przeciwolskiej) Litwinów i „Ukraińców” w Ameryce Północnej

„Należy przyznać, że Litwini z Wolnej Litwy z Ukraińcami współpracują mało. Jednak należy przypuszczać, że po wznowieniu stosunków z Polską i Litwin, i Ukraińcy znajdą więcej okazji do współpracy kulturalnej”.

Nie jest rewelacją, lecz wymaga przytoczenia na tym miejscu zakończenie tego artykułu, w którym autor

„rozważa możliwości rozstrzygnięcia kwestii ukraińskiej. Między innymi przytacza zdanie pisma „Cork Examiner”, które twierdzi, że Ukraińcy zgadzają się na wspólne wystąpienie z Niemcami przeciwko Sowietom, gdyż... takie rozstrzygnięcie może dać Ukraińcom upragnioną wolność” —

Autor zaś dodaje: „Skierować przyszły konflikt w tę, czy inną stronę Litwa, naturalnie, nie jest w mocy, jednakże nie możemy nie czuć sympatii do Ukraińców, jak i do każdego narodu, dążącego do wolności i sprawiedliwości”.

Uwagi tygodnika kowieńskiego nie są oczywiście oficjalną polityką, lecz znamioną w pewnym stopniu tendencje na Litwie panujące. Otóż trzeba te koła litewskie, które z zamianami w tygodniku litewskim ogłoszonymi się noszą, przestrzec, by sobie palców niepotrzebnie nie parzyły i nie przyskrzyniały.

Żydowskie „tricki handlowe“

Jak Żyd — domokrażca chciał zdobyć klienta

Od szeregu lat organizacje kupieckie występują ostro przeciw domokrażcom. Walka, jaką kupiectwo wyprowadziło domokrażcom dała pomyślne wyniki, gdyż ten sposób handlu zaczął zanikać. Tymczasem w ostatnim roku niektóre firmy, niemal wyłącznie żydowskie, same zaczynają propagować metody handlu domokrażnego. Rozsyłają oni miano wicie po prywatnych mieszkaniach akwi-zytorów, którzy ofiarowują paniom do-
mu „rewelacyjne okazje“ w bieliźnie pościelowej itp. Żadne zawsze „okazyj-
nie“ panie domu nieopatrznie podpisują u-
mowy, przekonywując się następnie, że
zakupiony na rzekomo dogodne spłaty
towar jest przepłacaną żydowską tandę-
tą. Firma tymczasem wysyła towary,
mając nieopatrznie podpisaną umowę,
ściąga bezwzględnie raty, nie zniżając
się na oddanie towaru i anulowanie u-
mowy. Warto było by, aby odpowiedzialnie
organizacje przemysłowo-handlowe za-
interesowały się tymi propagatorami ży-
dowskiej tandety, nabierającymi pol-
skich klientów.

Charakterystyczny pod tym względem
wypadek zdarzył się jednemu z urzędni-
ków państwowych w Poznaniu. Zonę
tego urzędnika odwiedził przed pewnym
czasem domokrażca — Żyd, z którego
usług Polka nie chciała jednak skorzy-
stać. Wówczas żydowski handlarz po-
prosił o przechowanie przez kilka dni
2 walców płótna wartości przeszło 150
zł. Najmna kobieta, zgodziła się na to,
podpisując Żydowi — dla formalności —
jakis papier, podobno kwit. Okazało się
jednak, że był to formalny kontrakt kup-
na, bo po upływie 2 tygodni wspomniany
urzędnik otrzymał z żydowskiej fabryki
rachunek za kupione płótno i wezwa-
nie do natychmiastowej zapłaty całej
należności.

Energia i zdecydowana postawa owe-
go urzędnika sprawiły, iż Żydzi — po
długich targach — zgodzili się na unie-
ważnienie kontraktu; zgrozono im bo-
wiem skargą sądową. Nie chcą do te-
go dopuścić, firma żydowska wystawiła
formalny akt anulowania umowy kupna,
równoznaczny z przyznaniem się do o-
szustwa swego przedstawiciela. Mając
ten dokument w ręku, urzędnik — Polak
postanowił ukarać Żydów za ich machi-
nację. Zgodził się na wydanie płótna,
pod tym jednak warunkiem, że Żydzi za
płacą mu za przechowanie. Ponieważ hi-
storia ta trwała dłuższy czas, rachunek
wynosił prawie tyle, ile warte było ży-
dowskie płótno. Rzecz naturalna, że
Żydzi nie chcieli się na to zgodzić, tak.

Żydowski „hrabia“ wydalony z Gdańska

Icek Kronenberg rodem z Łodzi, który
swymi gościnnymi występami „uszcześli-
wia“ wszystkich niemal kraje Europy i
Azji od morza Bałtyku do Bałtyku,
został we wtorek wydalony z Gdańska —
do Polski. Występował on ostatnio w
Gdańsku jako hrabia Montecorona i nosił
odznaki faszystowskie. Żaden kraj — na-
wet Włochy — nie chciał się przyznać do
„Comte de Montecorona“. Wątpić na-
leży, czy się Polska z tego przybytku u-
cieszy.

Kępa Redłowska rezerwatem przyrody

Wojewoda pomorski ogłosił zarządze-
nie, w myśl którego Kępa Redłowska
staje się rezerwatem przyrody. Wstęp
na Kępę dozwolony jest tylko dla „pie-
szych, natomiast wjazd rowerami i po-
jazdami mechanicznymi jest zakazany.
Zwiedzający teren Kępy Redłowskiej
winni podporządkować się wezwaniom
i wskazówkom funkcjonariuszów nadle-
śnictwa Chylonia i innych uprawnionych
władz.

Niezastosowanie się do tego zarządze-
nia podlega karze, w myśl ustawy o o-
chronie przyrody.

Żyd na czele szajki handlarzy bydła

W Busku zlikwidowała policja szajkę
handlarzy bydła, trudniących się sku-
pem zwierząt, padłych na różne choroby,
a także na przyszyce oraz potajemnym
ubojem. Mięso pochodzące z padłych
zwierząt nabywali niektórzy masarze do
wyrobu wędlin! Na czele zbrodniczej
szajki, która trwała ludność Buska oraz
kuracjuszy, przybywających z całej Pol-
ski, stał Szmul Lewkowicz, którego wraz
z ośmioma innymi osobnikami osadzono
w więzieniu w Pińszewie.

Przy likwidacji szajki zakwestionowa-
no około 100 kg. mięsa, ukrytego w piw-
nicach, a pochodzącego z padłych krów.

że sprawa znajdzie się wkrótce przed
sądem.

„TO FIRMA CHRZESCJANSKA“

Inny przykład. Tym razem z Milanów-
ka pod Warszawą.

Przed kilku tygodniami zgłosił się
agent firmy „Oren Tekstyl“ z propo-
zycją zakupu towaru na raty. Na zapytanie
czy nie jest to firma żydowska, agent z
oburzeniem odpowiedział, iż jest to fir-
ma chrześcijańska, a sam nigdyby u Ży-
dów i dla Żydów nie pracował.

Transakcja doszła do skutku.

Po pewnym czasie nadszedł z Krako-

wa list od firmy „Oren Tekstyl“ z blan-
kietami przekazowymi, z których wyni-
ka, iż właścicielką jest Żydówka Oren-
stein.

Sprawa oprze się o sąd, gdyż wpro-
wadzeni w błąd klienci pozostawili ży-
dowskiej firmie towar do dyspozycji i
nie zamierzają uiszczać rat.

Agent, który oświadczył, iż firma
jest chrześcijańska, podaje się za Sło-
waka, nazwiskiem Harris, i nadal grasu-
je w okolicach Warszawy.

A więc ostrożnie z p. Harisem, który
zapewne jest również Żydem.

Radny socjalista „wylany“ za pochwalanie zbrodni lubońskiej

Toruń, we wrześniu

Rada miejska w Now. Mieście Lub-
swego czasu uchwaliła wykluczyć z gro-
na radnych radnego - socjalistę, Świ-
niarskiego, ponieważ tenże publicznie na
posiedzeniu rady miejskiej przez nie-
przylaczenie się do demonstracji prote-
stacyjnej w sprawie zbrodni lubońskiej
wyraził swoją solidarność ze zbrodnia-
rzem mordercą śp. ks. Streicha.

Świniarski odwołał się do wydziału po-
wiatowego, który wszakże przeciw je-
go odrzucił, tak iż obecnie uchwała ra-
dy miejskiej stała się prawomocną i Świ-
niarski pozbawiony został mandatu. Na
jego miejsce wszedł do rady p. B. Da-
browski.

WOJSKO KUPUJE BEZ POMOCY POŚREDNIKÓW

Na targach w Brodnicy coraz częściej
daje się widzieć wojskowe samochody
ciężarowe, na które żołnierze ładują za-
kupione ziemniaki i inne produkty rol-
ne. Wojsko obecnie dokonuje zakur-
pów bezpośrednio u producentów - rol-
ników, nie uciekając się do pomocy po-
średników, którymi w przeważnej mie-
rze byli Żydzi. Zyskuje na tym i wojsko
i sam rolnik, który uzyskuje wyższą ce-
nę, nie potrzebując dzielić się z zarobkiem
z wyzyskującym go pośrednikiem.

ŻYDZI GWALCĄ USTAWY

Starostwo powiatowe starogardzkie u-
karało grzywną 500 zł. Żyda Holsteina ze
Zblewa za uprawianie handlu w niedzie-
le. Żyd odwołał się do sądu okręgowego,
który wszakże karę nałożoną przez sta-
rostwo zatwierdził. Może Żydowi odech-
ce się gwałcić ustawy państwa, którego
jest obywatelem.

ŚLADY WOJEN SZWEDZKICH

We wsi Ciepłe na polu p. Franc. Ze-
lichowskiego robotnicy wyorali szkielet
ludzki. Przy dalszym kopaniu w tym
miejscu znaleziono jeszcze wiele kości
ludzkich. Przybył lekarz oraz komisja
sądowa stwierdziła, że kości te przeleża-
ły w ziemi 300 lat i że są to niewątpli-
wie ślady jakiegoś pobojuwiska z czasów
wojen polsko - szwedzkich.

STR. NAROD. NA ZIEMI MAZURSKIEJ

We wsi Stary Zieluń pod Lidzbarkiem
założona została nowa placówka Stron.
Narod. Na zebranie organizacyjne przy-
byli delegaci z Mławy pp. Bogumił Zar-
nowski i Karol Sosnowski. Do placówki
zapisało się 35 członków a kierownikiem
wybrano p. Krakowskiego. Nowa pla-
cówka pod względem organizacyjnym
podporządkowana została kolu Stron.
Narodowego w Lidzbarku.

Z CAŁEGO KRAJU

BIELSKO

Z ruchu narodowego. — W sobotę,
dnia 27 sierpnia br. zawiano przy Ko-
le Stron. Narodowego w Czechowicach
pow. Bielsko — Sekcje Wychowania Po-
litycznego Młodzieży. Referat o celach
i zadaniach młodego pokolenia wygłosił
do obecnych kol. Ludwik Kopeć z Cze-
chowic. Kierownictwo prowadzi spręż-
ście kol. Teofil Szczotka.

W niedzielę, 28 sierpnia w świetlicy
Domu Narodowego w Działdach, od-
było się zebranie członków Stron. Nar-
dowego z referatem prezesa pow. S. N.
dr. Dymka z Bielska. W dyskusji prze-
mawiali: p. prezes J. Gaj, który w gor-
ących słowach mówił o co walczy
Stronnictwo Narodowe, oraz koledzy
Machalicka, Zozczak i inni. Spiewem pie-
śni bojowej zakończono zebranie w naj-
lepszym nastroju.

W Czechowicach, 28-go sierpnia, na
zebraniu miejscowego Kola S. N. mówił
o aktualnych politycznych kol. Kopeć Lu-
dwik, grupa „ozono - socjalistów“ z Ka-
larusem na czele, dostała od prelegenta
ciętą odprawę, zmuszającą siłą argumen-
tów do milczenia obrońców świata so-
cjał - żydo - sanacyjnego. Gromki śpiew
„Hymnu Młodych“ zakończył podniosłe
zebranie.

Zarząd Świetlicy Narodowej w Czecho-
wicach zaprasza do korzystania ze świe-
tlicy zaopatrzonej w pisma i wydawni-

ctwa. P. T. Sympatyków i publiczność.
Świątelnia mieści się w domu p. Molowej
(okół kościoła I p.) czynna we wtorki,
czwartki i soboty, w godzinach od 17:30
do 20:30.

CZERNIEWICE

Pierwsza kobieta - soltys na Polesiu.
Starosta powiatowy p. K. Łyszczkowski
zaprojektował na soltysa gromady wiejs-
kiej w Czerniewicach, gm. żabczyckiej
kobietę Dominikę Niewiar. Jest to pierw-
sza kobieta - soltys na Polesiu.

KRAKÓW

150-ta rocznica zniesienia zakonu „Du-
chaczy“. W r. 1788 został zniesiony w
Polsce zakon „Kanoników Ducha św.“,
zwanych u nas Duchaczami, względnie
Duchakami. Na Zachodzie został zakon
„Duchaków“ skasowany na kilkadzie-
siąt lat przedtem.

Był to zakon stary, założony około
r. 1200 przez błog. Gwidona, udzielnego
włodzę Montpellier, celem pielęgnowa-
nia chorych. W czasie swego rozkwitu
„Duchacze“ mieli około tysiąca szpitali
w różnych krajach Europy (w XV w.).

Do Polski „Duchacze“ przybyli już w
r. 1203 za staraniem biskupa krakow-
skiego, ks. Fulko'na (zwanego również
Polką) Lisa.

Ingres i konsekracja J. E. ks. Bisk. Dr. Czesława Kaczmarska

Kielce, we wrześniu.

W dniu 3 września przyjeżdża do
Kielc i obejmuje w posiadanie osiero-
cona od 15 miesięcy diec. kielecką
nowy arcybiskup, J. E. ks. biskup dr.
Czesław Kaczmarski. Dnia zaś 4 wrze-
śnia w starych murach katedry kie-
leckiej nowy arcybiskup otrzyma sa-
krę biskupią z rąk J. E. ks. arcybi-
skupa Filipa Cortesi, Nuncjusza Sto-
licy Apostolskiej w Warszawie.

Kielce i cała diecezja kielecka wi-
tać będą tłumnie i serdecznie nowo-
go arcybiskupa.

Nowy arcybiskup jest najmłod-
szym z biskupów polskich, liczy bo-
wiem 43 lata. Po ukończeniu semina-
rium nauczycielskiego w r. 1914 i se-
minarium duchownego w Płocku zo-
stał w roku 1922 wyswięcony na ka-
plana. Następnie wyjechał na studia
uniwersyteckie do Francji, gdzie uzy-
skał doktorat filozofii, poczem stu-

diował socjologię w Sorbonie. Pracę
duszpasterską rozpoczął wśród wy-
chodźstwa polskiego we Francji na pla-
cówkach w Bruay i Escarpelle-Astu-
ries.

W 1929 roku ks. dr. Czesław Kacz-
marek został sekretarzem generalnym
Związku Młodzieży Katolickiej, a na-
stępnie w r. 1932 dyrektorem Diece-
zjalnego Instytutu Akcji Katolickiej
w Płocku i na tym stanowisku rozwi-
nął działalność organizacyjną, wy-
chowawczą, rekolekcyjną itp., zysku-
jąc powszechny szacunek i uznanie i
poza granicami diecezji płockiej.

Nowego arcybiskupa diec. kielec-
kiej cechują wielkie zalety umysłu i
serca. Jest to człowiek o silnej woli,
mocnym charakterze, a jednak czu-
łym, wrażliwym sercu. Umysłowość
nieprzeciętna, o szerokich horyzon-
tach, urodzony wychowawca, spo-
łecznik, duszpasterz.

Votum rolników wielkopolskich na Jasnej Górze

Dnia 30 ub. m. przybyła do Częstoch-
wy wielka pielgrzymka rolników z Wiel-
kopolski dla złożenia votum u stóp cu-
downego obrazu Matki Bożej. Pielgrzym-
ka była realizacją uchwały sejmiku
wielkopolskiego Tow. Kolek Rolniczych
i liczyła około 11 tysięcy uczestników.
Pociągi specjalne z pielgrzymami zaczę-
ły przybywać do Częstochowy od pół-
nocy. Pielgrzymi udawali się grupami
z krzyżem i duchowieństwem na czele o-
raz licznymi sztandarami na Jasną Górę,
gdzie byli witani w bramach klasztoru
OO. Paulinów.

Rano na Szczycie odprawił Mszę św.

dla rolników wielkopolskich J. Em. ks.
kardynał - Prymas August Hlond, który
po nabożeństwie poświęcił votum zło-
żone następnie w kaplicy cudownego obra-
zu przez delegację pielgrzymów, z za-
rządem W. T. K. R. na czele.

Rolnicy wielkopolscy masowo przyste-
powali do Stołu Pańskiego, w godzi-
nach przedpołudniowych zwiedzili klasz-
tor jasnogórski, po czym udali się grupa-
mi na obejście miasta. Byli również na
nabożeństwie popołudniowym, po czym
grupami rozpoczął się odjazd z Częstoch-
owy.

Wariat golił w żydowskim zakładzie fryzjerskim

O metodach żydowskich dosadnie
świadczy proces odbyty w sądzie grodz-
kim w Łodzi. Jurek Frenkiel właściciel

zakładu fryzjerskiego przy ul. Francisz-
kańskiej 26 ubezpieczył umyślowo cho-
rego Moszka Fuka, jako swego pracow-
nika, by ułatwić mu leczenie.

Ponieważ lekarze zwrócili uwagę, że
dziwnym jest, iż umyślowo chory jest
zatrudniony w zakładzie, zarządono
kontrolę. Frenkiel wówczas uciekł się do
podstępu i Fuka często przetrzymywał
w zakładzie, a nawet polecał mu golić i
strzyć klientów. Pod ręką wariata - go-
lania wpadł kontroler ubezpieczalni i
wówczas się rzecz wyjaśniła ostatecznie.
Frenkiel pociągnięto do odpowiedzialno-
ści karnej za fikcyjne ubezpieczenie Fuk-
sa i narażenie Ubezpieczalni na straty.

Na rozprawie Frenkiel tłumaczył, że
chciał pomóc Fukowskiemu w uzyskaniu miej-
sca w szpitalu. Sądził, że Kuks przy go-
leniu robi awanturę, co zmusi odpowie-
dnie władze do zamknięcia go w szpitalu.
Istotnie po awanturze z kontrolerem
Fuka zamknięto w szpitalu dla umyślo-
wo chorych.

Sąd skazał Frenkiela na 8 mies. więzie-
nia, zawieszając wykonanie kary pod wa-
runkiem, że pokryje straty ubezpieczalni.

Protest przeciw zażądaniu radia

Gniezno, (tel. wł.)

Kilkudziesięciu członków Akcji Ka-
tolickiej w Łukowie pod Gnieznem z
miejscowym proboszczem ks. prof. T.
Zielnińskim na czele zaprzestali dalszego
abonamentu „Polskiego Radia“ na znak
protestu przeciw niesłychanemu zaży-
dzeniu tej instytucji.

Odpowiedni list w tej sprawie wysłano
równocześnie do dyrekcji „Polskiego
Radia“.

Bluznierca

skazany na rok więzienia

W poznańskim Sądzie Okręgowym
odbyła się w ubiegłym tygodniu rozpra-
wa przeciw sekciarzowi W. Witczyń-
skiemu, któremu akt oskarżenia zarzu-
cał szereg bluźnierstw oraz wyszydzanie
religii i Kościoła katolickiego.

Witczyński, który jest „adwentystą“,
był już za podobne przestępstwa kar-
any; obecnie więc sąd skazał go na 1 rok
więzienia bez zawieszenia kary.

„Juwenat“ (małego seminarium) oo. re-
demptorystów, założonego po wojnie
światowej na terenie parafii podgórskiej.
„Juwenat“ ten został następnie, po
kilku latach, przeniesiony do nowego
gmachu na Bielany toruńskie.

MYSZYŃCIEC

Złot K. Z. M. — W niedzielę dn. 4
września rb., z racji wizytacji Paster-
skiej parafii Myszyniec przez J. E. ks. Bi-
skupa dr. Łukomskiego Stanisława od-
będzie się Złot Okręgowy Katolickiego
„Stow. Młodzieży Puszcy Kurpiowskiej.

Poważny program uroczystości, o cha-
akterze ściśle regionalnym, urozmaico-
ny będzie piosenkami regionalnymi, uło-
żonymi przez drużynę K. S. M. oraz cha-
rakterystycznymi tańcami ludowymi;
odbędzie się również tradycyjnie „Dożyn-
ki“.

TORUŃ

Pięću promicantów z jednej parafii.
Kilkutysięczna parafia podgórska (Pod-
górze toruńskie) obchodziła rzadką uro-
czystość — prymicie pieciu nowowyswie-
conych kapłanów rodaków. Są to księża
redemptorystów: o. Edmund Kowalkowski,
o. Kazimierz Landron, o. Jan Szymlik,
o. Edmund Zieliński i o. Stanisław Zdun-
ek.

Jest to widomy dowód popularności

Zbliża się jesień...

Jest rzeczą niewątpliwą, że społeczeństwo czeskie coraz dokładniej zdaje sobie sprawę z tego, na czym polegały błędy, popełnione przez Pragę. Dyskusja na ten temat odbywa się — oczywiście — poza obrębem prasy, bardzo surowo cenzurowanej...

Ale powszechna krytyka rządu nie może już zmienić stanu rzeczy. Błędy błędami, rząd jednak wyłonił się z zorganizowanego politycznie społeczeństwa i w jego imieniu kieruje państwem, na odpowiedzialność... Hm... Ten moment odpowiedzialności byłby trudny do ustalenia, a jeszcze trudniejszy do dyskonta. Kto winien: osoby, czy partie? Naturalnie, oligarchia szefów, którzy rządzą partiami, ale są przez partie wybrani i działają w koalicji stronnictw. Obalić osoby, obalić szefów — to znaczy rozbić partie, w każdym razie rozwalić istniejącą koalicję... Jacy ludzie dzisiaj mogliby wejść do rządu? Jakże partie mogłyby utworzyć nową większość w parlamencie? Takich partii w Czechach nie ma. To też wszelki odruch gniewu czy tylko niezadowolenia byłby bezcelowy, a w obecnym położeniu republiki — nawet szkodliwy.

Ostatni syn Mickiewicza

W Riva Bella nad oceanem Atlantyckim na północ od Caen (w dep. Calvados) zmarł 24 sierpnia 1938 r. śp. Józef Rafał Teofil Mickiewicz, ostatni syn wieszczki Adama Mickiewicza. Urodził się 20 grudnia 1850 r. w Paryżu, gdzie przeżył niemal całe życie w nader skromnych warunkach, nie chcąc korzystać z żadnej pomocy rodaków ni obcych, a dzieląc się każdym groszem z biednymi.

Ś. p. Józef Mickiewicz pozostawił — jak donosi wychodzący w Lille „Wiarus Polski” — córkę, udzielającą dziś lekcji języka angielskiego, z czego się utrzymuje.

Był to człowiek wielkiego serca, dobry i litościwy, skromny aż do przesady i nigdy nie wynosił się, że jest synem największego poety polskiego. Żył w Paryżu do końca niemal życia, bo tylko na 3 tygodnie przed śmiercią udał się nad brzeg morza celem poratowania zdrowia, skąd już nie miał żywy wrócić.

Ostatnie chwile przed zgonem śp. Józef Mickiewicz spędził na rozmowach w języku polskim z córką i dr. Rawińskim, który go leczył.

Śp. Józef Mickiewicz był przez długie lata urzędnikiem Assistance Publique i żył ze skromnej emerytury rządu polskiego. Pogrzeb odbył się na cmentarzu w Ivry pod Paryżem, w obecności przedstawicieli polonii paryskiej. Nieobecny w Paryżu ambasador R. P. reprezentował sekretarz ambasady, p. Wierusz - Kowalski, który złożył wieniec na grobie zmarłego.

Społeczeństwo tedy nie wszczyna żadnych procesów. Z Hradu padło hasło posłuchu i karności. Jest więc karność, jest posłuch — bezprzykładny. Rewolucja czeskiej nie będzie. Rewolucja już się zresztą dokonała — rewolucja zjednoczenia narodowego. Rząd czechosłowacki nigdy może nie był tak silny, tak bezpieczny w swoich poczynaniach, jak obecnie. Zaęgananie niebezpieczeństwa w maju popoli Czech zrozumiał, jako sukces dr. Hodży i dr. Krofty.

A jak naprawdę wyglądało to niebezpieczeństwo?

Biuro lorda Runcimana przekonało się jakoby, że w dmiach krytycznych nie było dywizji niemieckich na granicy Czechosłowacji. Kancelarz Hitler wtedy podobno czekał. Wiedział ponoć o ruchach dyplomacji francuskiej i o tym, że w Londynie zabiegł Paryż uwięzić powódzenie. Wtedy kancelarz czekał. Głos miał zabrać Henlein. Z rozmów, jakie w marcu odbyłem w Bukareszcie, mogłem wnioskować, że sprawa sudecka przejdzie przez kilka faz kolejnych. Miało się zacząć od tego, że partia Henleina ogłosiłaby odłączenie się Sudetów od republiki czechosłowackiej, właśnie w maju, w wyniku wyborów gminnych. To byłaby pierwsza faza. Chodziło o fakt i to, jakie pociągnąłby on następstwa. Jeżeliby Praga ograniczyła się do sprzeciwów tylko formalnych, to Sudety ogłoszłyby swoją niepodległość i prawdopodobnie ściśle przylgnęły do Rzeszy. Natomiast czeskie sankcje karne pociągnęłyby za sobą oddanie się Sudetów pod opiekę Rzeszy. Wówczas przyszedłby kolej na interwencję wojskową.

Maj jednak minął bez aktów, groźnych dla pokoju. Mistrzowska gra Paryża osiągnęła doraźny skutek. Aliści Londyn, obliczwszy wszystkie szanse chce już być ostrożny, ostrożny wobec Paryża nawet. Przysłał Runcimana i dopóki Runciman urzęduje w Pradze — Czechosłowacja może się nie obawiać napadu. Tylko, że misja Runcimana musi się skończyć. Jeżeli Runciman spakuje swe kufry i złoży na Hradzie pożegnalną wizytę, co się ma stać już niebawem — wtedy należy się liczyć z nowym przesileniem w sprawie czechosłowackiej. Linia Siegfrieda zrobiła wrażenie nie tylko w Anglii...

Przeciwnie ten stan jaknajdłużej! Dowlec do zimy! Zima nie nadaje się do rozpoczynania wielkich operacji! Taka jest, zdaje się, taktyka tych sił, które Czechosłowację jawnie i niejawnie w świecie popierają. Spokój na Dalekim Wschodzie umożliwi Rosji czuwanie w Europie. Francja oderwie się od zagadnienia hiszpańskiego i frontem zwróci się ku Niemcom. Praga uległa tym sugestiom. Praga zresztą nie ma do wyboru innych dróg. Proponowany jej ustrój kantonalny byłby końcem wielojęzycznej republiki — tak twierdzą Czesi. Więc i w polityce wewnętrznej stosują oni tę samą zasadę: nie śpieszyć się z ustępstwami, zabójczymi dla państwa.

Czekać, zwlekać... Praga wie, że jest to taktyka rozpacz. Wie, że w Hiszpanii przeciwnatarcie czerwonych załamało się i że Franco znowu wkroczył na drogę zwycięstwa. I że Londyn bacznie śledzi marsz wojsk narodowych ku Walencji i Barcelonie. I że Londyn ponownie zaczyna się niepokoić o swój Gibraltar i o niezupełnie swoje morze Śródziemne. I że z coraz większym roztargnieniem słucha wywodów, którymi Paryż chciałby go utrzymać w gotowości do wspólnej akcji w obronie republiki czechosłowackiej. A zresztą i namowy Francji brzmią już mniej wojowniczo. Generalissimus Gamelin ma teraz całkiem nowe zadanie do przestudiowania: linię Siegfrieda.

Lord Runciman ma wkrótce wrócić do Londynu. Powie, że owszem, zrobił swoje — udzielił rad. Jesień metereologicz zapowiada suchą, ciepłą i pogodną.

W. Filochowski



O dostęp do Harendy

Ostatnia powódź zerwała mostek prowadzący do Mauzoleum Kasprowieza na Harendzie.

Znaczna część publiczności, zwłaszcza przyjeżdżającej samochodami, nie może korzystać z dalszej, okrężnej drogi wiodącej przez most gminny. Dochodzą do mnie głosy żalu i rozgoryczenia z powodu tego, że będący tuż obok Mauzoleum inny most został właśnie w tym czasie zamknięty, a nawet odrutowany. Zmieszona jestem zaznaczyć, że nie ponoszę żadnej odpowiedzialności za to przykre utrudnienie publiczności dostępu do Grobowca, albowiem most ten jest własnością Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i tylko od niej zależy cofnięcie tej niezrozumiałej nieuprzejmości.

Proszę uprzejmie inne pisma o przedrukowanie tej wiadomości.

Maria Kasprowiezowa.

Notatki literackie

„BOSKA KOMEDIA” W JĘZYKU TURECKIM

Na tureckim rynku księgarskim ukazał się ostatnio pierwszy przekład na język turecki „Boskiej Komedi” Dantego. Autorem przekładu jest Hamdi, Va roghlu. Gruby tom, zawierający 511 stron druku i 20 rycin, jest zaopatrzony w przedmowę jednego z znakomitszych literatów współczesnych Turcji, Turhana Tan. Przekład wzbudził ogromne zainteresowanie tak w kołach tureckich jak i wśród mieszkających stale w Turcji cudzoziemców. Prasa turecka podnosi wysokie zalety przekładu i jego znaczenie kulturalne.

PRZECIWKO WYSTAWIENIU SZTUKI d'ANNUNZIA

W związku z zapowiedzią komitetu wystawy Biennale urządzona w Wenecji przedstawienia pod gołym niebem sztuki d'Annunzia „Okręt”, kardynał Adeadao Piazza, patriarchy Wenecji polecił odezwać się we wszystkich kościołach swej diecezji protest przeciwko wystawieniu sztuki d'Annunzia, przypominając, że wszystkie jego dzieła są na indeksie.

ZGON FRANCUSKIEGO HISTORYKA LITERATURY

W Paryżu zmarł, przeżywszy 74 lata znany historyk literatury Joseph H. Bédier, członek Akademii od 1920 r.

IZBA TEATRALNA NA WĘGRZECH

Ukazało się w Budapeszcie rozporządzenie o powołaniu do życia Izby Teatralnej i Filmowej, której celem jest zapewnienie ducha narodowego i etyki chrześcijańskiej we współczesnym teatrze i filmie węgierskim. Izba czuwać będzie nad interesami zawodowymi swych członków i spełniać czynności dyscyplinarne. Warunkiem przyjęcia do Izby są m. in. skończona 18 lat życia, duch narodowy, odpowiednie wykształcenie zawodowe i nieposzlakowana przeszłość.

NOWA WŁOSKA PLACÓWKA NAUKOWA

Staraniem faszystowskiej konfederacji pracowników rolnych ma powstać niebawem ośrodek studiów medycznych, związanych z pracą na roli. Placówka ta będzie miała na celu ujednolnienie i koordynację badań, mających na celu udoskonalenie warunków higienicznych i sanitarnych życia i pracy rolników.

W 40-LECIE WYNALEZIENIA RADU

Z okazji 40-tej rocznicy wynalezienia radu przez Marię Curie - Skłodowską i Piotra Curie, zapowiedziany został na listopad tydzień międzynarodowy przeciw rakowemu, w którym weźmie udział jednocześnie 50 państw. We Francji tydzień przeciwrakowy odbędzie się pod patronatem prezydenta Lebruna, ministra wychowania publicznego i ministra zdrowia. W ciągu tego tygodnia sprzedawane będą znaczki pocztowe z wizerunkiem Piotra Curie i Marii Curie - Skłodowskiej. Dochód z tych znaczków minister poczt przekaże na Międzynarodowy Związek Przeciwrakowy. Celem uczczenia tej rocznicy Zw. Międzynarodowy Przeciwrakowy organizuje otwarcie salona radowego i promieni X w nowoczesnym pałacu odkryć w Paryżu.

ZJAZD WYCHOWANKÓW GIMNAZJÓW W RÓWNEM

W dniach 18 i 19 września w okresie trwania Targów Wołyńskich odbędzie się w Równem zjazd b. uczniów równiejskiej szkoły realnej oraz b. uczniów polskiego już gimnazjum państwowego im. Tadeusza Kościuszki. Spodziewana jest b. liczna frekwencja uczestników zjazdu.

Dodać należy, iż szkoła realna w Równem, która istniała od r. 1865 do czasu przekształcenia jej w gimnazjum polskie w r. 1918, posiadała największy wśród przedwojennych szkół średnich na Wołyńsku odsetek uczniów — Polaków i szczyła się pięknymi tradycjami pracy patriotycznej i niepodległościowej w tajnych polskich organizacjach uczniowskich, kółkach samokształceniowych.

TORUŃ KU CZCI ASNYKA

Teatr Miejski w Toruniu, którego oficjalna nazwa brzmi „Teatr Ziemi Pomorskiej”, rozpoczyna piąty sezon 1938/1939 pod dyrekcją Władysława Brackiego. Nazwa teatru „Teatr Ziemi Pomorskiej” określa charakter kulturalnego promieniowania placówki na całe Pomorze a nie oznacza bynajmniej, jak to komentowała część prasy, charakter wyłącznie objazdowego teatru. Wprawdzie „Teatr Ziemi Pomorskiej” objeżdża teren województwa Pomorskiego, nie mniej jednak jest placówką stałą, to znaczy teatrem toruńskim teatrem miejskim w stolicy Pomorza, obejmującym gościnnymi występami województwa pomorskie.

Nowy zespół zaprezentuje się we wrześniu w sztuce „Bracia Lerche” Asnyka. Będzie to zarazem złożenie hołdu znakomitemu pisarzowi, z którego sztuką teatr zapoznał całą prowincję urządzając jednocześnie uroczysty obchód tysięcznego przedstawienia w terenie.

—o-o-o—

O pewnym ciekawym Związku w Polsce

Czołową organizacją katolickiego ruchu przeciwalkoholowego w Polsce jest Katolicki Związek Abstynentów z siedzibą w Poznaniu. Związek dąży do świadomej trzeźwości narodu przez dobrowolną abstynencję jak największej liczby katolików gotowych z nim współpracować. Chce nieszczęśliwe ofiary alkoholizmu wydrzeć ze szponów nałogu — a z drugiej strony zapobiegać powstawaniu nowych niewolników nałogu przez pracę oświatową - wychowawczą. Piętnuje wszelki przymus i podawanie dzieciom napojów alkoholowych, a zaleca wszystkim „płynny owoc”. Abstynencję zupełną pojmuje w duchu Chrystusowej miłości bliźniego i samozaparcia, w duchu wynagrodzenia za własne i cudze grzechy. Przez trzeźwość chce przyspieszyć zwycięstwo Chrystusa Króla.

Łączy katolików wszystkich stanów. Od członków wymaga ducha apostołskiego, osobistego udziału w pracy zapobiegawczej i ratunkowej, udziału w pracy zbiorowej i publicznej, w wykładach i kursach. Ducha apostołskiego czerpią członkowie z rekolacji zamkniętych i z miesięcznej Komunii św. Związek wydaje dwa czasopisma, tj. „Świt” i „Przyjaźnia Trzeźwości”. Środki pomocnicze to: broszury, książki i rozprawy, przezroczna oraz wystawa okreśna. W r. 1937 Związek zorganizował I Międzynarodowy Katolicki Kongres Przeciwalkoholowy w Warszawie. Biura Związku mieszczą się w Poznaniu przy ul. Podgórznej 12-b.

W niedzielę 4 września Katolicki Zw. Abstynentów obchodził w całej Polsce organizacyjny „Dzień Abstynencki” — ku czci patrona ruchu przeciwalkoholowego św. Jana Chrzyciela.

Z czasów Chrobrego

Z Gniezna donoszą, iż obecnie zasypane odkryte podczas prac wykopaliskowych w ogrodzie propozytanym w Gnieźnie szczątki wału obronnego z czasów Mieszka i Bolesława Chrobrego, który otaczał prawdopodobnie całe wzgórze Lecha oraz części innych urządzeń fortyfikacyjnych.

Część wału zostanie specjalnie zakonserwowana na koszt J. E. ks. biskupa Laubita. W tym celu z obu stron wału wzniesiony będzie mur, nad którym połączony będzie dach.

EDWARD ESTAUNIE

z Akademii Francuskiej

TAJEMNICZA LOKATORKA

Autoryzowany przekład z francuskiego
JADWIGI GUTKOWSKIEJ

Urszula pobałda i schwyciła się za głowę.

— Czyż by aż tak źle było z nami?

Obie umilkły.

Odpowiedź Idy była istotnie niestychana, ale w chwilach tragicznych wydaje się, że ktoś nieznaną chwyta za ster narzucając rozstrzygnięcia pozornie szalone, a w rzeczywistości pełne rozsądku. W jednej chwili Ida pojęła o ile łatwiej zdobędzie się na zapomnienie, gdy będzie zdala od tego domu. Urszula zaś myślała wyłącznie o upokorzeniu, jaki przyniesie wyjazd, równający się przyznaniu do winy.

Najczęściej także człowiek, ulegający podświadomym odruchom usiłuje natychmiast usprawiedliwić je rozumowaniem. Dlatego Ida zaczęła mówić:

— Moja biedaczko kochana, ileż razy powtarzałam ci, że powinniśmy zmienić stopę życia. Przypnij, iż miałaś słusność, ale jak to zrobić? Po tym, co zaszło, nie znajdziemy już lokatorki. Więc powrócić do handlu? Trzeba na to pieniądze, a zresztą jaka klientela zechce zadawać się z nami? Natomiast sprzedawszy dom za cenę podobno nadzwyczaj wysoką i wynosząc się gdzieś na wieś, w jakie strony będziesz chciała, kto wie, czy nie odzyskamy dobrobytu... i spokoju?

Znowu nastało milczenie. Zamiana ról malowała się bardzo wyraźnie na ich obliczach. Urszuli głęboką udręką sprawiała myśl o opuszczeniu tych ścian, na których poprzednio nie jej nie zależało. Ida natomiast, która całą swą ambicję włożyła w nabycie domu, pragnęła teraz jedynie porzucić go jak najrychlej.

— Niema sprawiedliwości na świecie — rzekła wreszcie Urszula. Jeżeli Bóg widzi nas, to powinien ocalić.

— Bóg rzadko czyni cuda — odparła Ida.

Mówiąc te słowa podniosła się z krzesła.

— Prawda, nie pytałam, dlaczego tak wcześnie wyszłaś dziś z domu. Z obawy, aby nie spotkać znajomych? Sama widzisz, na co się narażamy zostając tu.

— Nie rozumiem ciebie — rzekła Urszula mimo, że w rzeczywistości nigdy nie były sobie równie bliskie i że zapanowała między nimi całkowita harmonia. Zresztą nie zachceś chyba, abymy decydowały od razu? Trzeba jeszcze poczekać.

— Na co czekać?

Odpowiedzią był gwałtowny dzwonek u drzwi wejściowych. Spojrzały na siebie zaleknione.

„Czyżby Dancy już wrócił?” — pomyślała Ida.

„Pewnie pani Cormier, która widziała powrót Idy” — przypuszczała w duchu Urszula. Głośno zaś spytała:

— Czy trzeba otworzyć?

— Nie — odparła Ida.

— Zaczekaj tu na mnie, dojrzyć może z za okiennicy twojego pokoju, kto tam jest.

Rozległ się ponowne, jeszcze donośniejsze dzwonięcie.

— Jeżeli by to był ktoś z policji... — zaczęła Ida.

— Boże! — przerwała Urszula. — Otworzyłabym mu na oścież, gdyby przyniósł nam wybaczenie!... Trudna rada, otworzę.

Pobiegła do drzwi. Ida zostawszy sama w kuchni wyteżyła słuch i złożyła ccha rozmowy oraz nieznaną męski głos.

— Chwała Bogu! — szepnęła. — To nie on.

Tymczasem ktoś wszedł do pokoju Idy, rozległ się hałas otwieranych okiennic... Wreszcie Urszula zjawiała się odmieniona:

— Pan z Paryża chce zobaczyć się z tobą.

— Jaki pan?

— Ten z przed dwóch tygodni, nie przypominasz go sobie?

Głosem pełnym nadziei dodała jeszcze:

— Może tu kryje się cud, kto wie.

— Mówiłam ci, że cudów teraz niema. Wierz mi, że pani Clapain dobrze ukryła swoją tajemnicę.

— W każdym razie idź tam!

Ida usłuchała uczuwając z góry zmęczenie rozmową, która nie przyniesie żadnego wyniku. Jakżeż mogła przypuszczać, że pani Clapain tylko po to sprowadziła ją o oznaczonej godzinie z powrotem do domu, aby odsłonić tajemnicę i zapewnić sobie ostateczne zwycięstwo.

XXII.

Nie zdajemy sobie przeważnie sprawy z dokładności wspomnienia o człowieku, którego widzieliśmy raz w życiu. Ida sądziła, że zapomniała o „panu z Paryża”, jak nazywała go Urszula, a tymczasem od razu spostrzegła, że poznałaby go wśród tysiąca innych. Jednocześnie zauważyła zmianę w wyrazie jego twarzy, nieokreśloną jeszcze, ale budzącą przeczcucie, iż nadchodzą wydarzenia doniosłe.

Nie potrzeba słów dla ich zwastowania, wydaje się natomiast, że powtórze jest cięższe, a otaczające nas przedmioty tracą zwyczajny wygląd, hałas i cisza dziwią nas i niepokoją w równej mierze.

Gdy Ida pojawiła się nieznanemu, który czekał stojąco, postąpił ku niej. Przypuszczalnie odczuwał ze swej strony ulgę na widok twarzy znanej mu już. Nie zatracił swobody, która poprzednio tak uderzyła Idę, ale nawet niezbyt przenikliwy wzrok mógł w niej zauważyć cień wysiłku.

— Proszę mi wybaczyć, — rzekł — że znowu panią niepokoję. Zdaję sobie doskonale sprawę, że jestem natrętny, ale wspomnienie uprzejmości, której od pani doznałem podczas pierwszej wizyty, pozwala mi liczyć na jej wyrozumiałość.

Ida ukłoniła się nie odpowiadając. Widzieliśmy, że przyjechała bardzo zmęczona, instynkt ostrzegał ją nadto, że musi zebrać wszelkie siły dla odparcia ataku.

Nieznanemu mówił dalej:

— Muszę z miejsca zatrzeć niekorzystne wrażenie, jakie wywarła niewątpliwie na pani moja poprzednia bytność. Musiałem wówczas zachować w ukryciu moje nazwisko, nie wiedziałem bowiem, jakie stosunki łączą panią z jej lokatorką, obecnie te względy ustąpiły...

Przedstawił się:

— Hrabia de Valude.

Ida ukłoniła się ponownie i wskazując mu fotel spytała:

(D. c. n.)

Hierarchia zadań Związku Uzdrowisk Polskich

Bardzo dobrze się stało, że w obecnym sezonie kilka pism zajęło się życiem naszych uzdrowisk z ogólniejszego punktu widzenia. Bo tak liczne w lecie i pożądane przez redakcje — z powodu „ogórków” — korespondencje z uzdrowisk są przeważnie albo czysto osobistymi wrażeniami, wśród których pierwsze miejsce zajmują narzekania na drożyznę, nudę, złą komunikację i rozmaite nieporządki, — albo mniej lub więcej ciekawymi plotkami, albo wreszcie — powiedzmy to szczerze — lepię lub gorzej zawołowanymi, niepiwowanymi ciekawostkami.

Słusznie więc postąpił „Warszawski Dziennik Narodowy”, zajmując się Związkiem Uzdrowisk Polskich i jego „polityką”. Ujęcie zagadnienia (w artykule p. t. „Dziwna polityka Związku Uzdrowisk Polskich”) było waskie i jednostronne, a przez to i błędne. Bo z artykułu tego można by wnosić, że jeśli nie jedynym, to głównym zadaniem Z. U. P. jest propaganda naszych uzdrowisk, a zwłaszcza ściąganie przy jej pomocy zagranicznych kuracjuszków. Owszem, należy dbać o propagandę i o cudzoziemskich gości, ale skoro chce się oceniać politykę pewnej organizacji, to trzeba ją zbadać w całej rozciągłości i z uwzględnieniem koniecznej zawsze i wszędzie hierarchii celów.

Aby móc możliwie obiektywnie orzec, czy polityka pewnej instytucji jest „dziwna”, czy „podziwu godna”, właściwa czy niewłaściwa, — to należy zaznaczyć się z jej genezą, z myślą przewodnią, która kierowała jej założycielami i znalazła wyraz w jej podstawach prawno-organizacyjnych, a więc w statucie i opartej na nim poprzedniej działalności.

Matką Związku Uzdrowisk Polskich nie była ani propaganda, ani w ogóle chęć pomnożenia liczby kuracjuszy, ale ustawa uzdrowiskowa z 1922 roku. Ustawa ta została osnuta na pojęciu użyteczności publicznej, z którego wynikają z jednej strony prawa i przywileje uzdrowisk, a z drugiej ich obowiązki i ograniczenia. Wykonanie tak ujętej ustawy powinno polegać na harmonizowaniu dobra powszechnego z interesami gospodarczymi uzdrowisk jest więc przy dużej rozmaitości warunków publicznie i prywatnie — prawnych, społecznych, gospodarczych i przyrodniczych — bardzo

trudne. Np. Zakopane i Krynica — to dwa zupełnie różne organizmy, choć tu i tam były skocznie narciarskie i kolejskie górskie.

Przedstawicielem i rzecznikiem użyteczności publicznej jest państwo ze swymi organami. Wadą ustawy uzdrowiskowej jest brak rzecznika drugiej strony, to znaczy przemysłu uzdrowiskowego, a więc specjalnej formy samorządu gospodarczego, krótko mówiąc — izby uzdrowiskowej. Dla częściowego choćby zaradzenia temu brakowi powstała potrzeba a nawet konieczność powołania organizacji społeczno-gospodarczej, reprezentującej wspólne interesy uzdrowisk polskich. I dlatego istniejący już przed wojną we Lwowie Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk przebudowany został — na zgłoszone odmiennych podstawach — na ogólnopolski państwowy Związek Uzdrowisk Polskich.

Naczelna idea i pierwszym zadaniem Związku była zatem i jest realizacja ustawy uzdrowiskowej w duchu godzenia użyteczności publicznej z interesami gospodarczymi. W tym celu Związek współdziała z powołanymi władzami państwowymi, służąc im swoją pomocą, ale w poszczególnych wypadkach broni także swoich członków przed zbyt daleko idącymi lub niewłaściwymi pojętymi zarządzeniami władz administracyjnych.

Już to pierwsze zadanie Związku wcale nie jest łatwe, a bodaj trudniejsze jeszcze jest drugie. Już wyżej wspominałem, że ustrój i stan prawny naszych uzdrowisk jest bardzo rozmaity. Tutaj dodam jeszcze, że także w poszczególnych uzdrowiskach bywa on wielce skomplikowany. We wszystkich uzdrowiskach, którym przyznano charakter użyteczności publicznej, działają na tym samym terenie dwie gospodynie, którymi są gmina i komisja uzdrowiskowa. W większości wypadków występuje jeszcze trzeci czynnik, nie mniej uprawniony i odpowiedzialny od tamtych, to jest właściciel, którym w kilku wypadkach jest państwo, czasem organizacja społeczna, a najczęściej osoba prywatna, prawna lub fizyczna.

O zatargach między tymi przysłowionymi „sześciu kucharkami” krążą rozmaite zabawne anegdoty. Czasami konflikt przybiera poważny charakter i

opierają się o nadzorcze władze administracyjne lub nawet o sądy. Konieczne jest zatem harmonijne ułożenie wzajemnych stosunków między tymi trzema czynnikami, a dzieje się to przez ich przynależność do wspólnej organizacji, którą jest Związek Uzdrowisk Polskich — przez politykę tego Związku, uważając go to zadanie za drugie z kolei w hierarchii swoich celów.

Trzecie — to dążenie do podniesienia poziomu naszych uzdrowisk przez potrzebne inwestycje. Ile na tym polu jest do zdziałania, tego nie potrzebuję szeroko rozwijać i uzasadniać. Związek nie może oczywiście sam służyć swoim członkom kredytem inwestycyjnym, ale może i powinien udzielać im pomocy w tej dziedzinie i — co ważniejsze — wpływać na odpowiednią politykę publicznych instytucji kredytowych, oraz zachęcać kapitały prywatne do inwestowania w uzdrowiska, dbając naturalnie o zapewnienie im godziwego zysku.

Tek przedstawiają się naczelnne zadania Związku Uzdrowisk Polskich. Za tą pierwszą linią ciągną się jeszcze inne, po chodne, wśród których propaganda nie jest bynajmniej ostatnią. Związek nie może uchylać się całkowicie od akcji propagandowej, ale musi na tym terenie poruszać się z szczególną ostrożnością.

Propaganda w wąskim tego słowa znaczeniu, czyli reklama, nie jest wspólnym celem i zadaniem Związku, ale — uprawna zbiorowo — jest tylko sumą indywidualnych interesów. Reklama zbiorowa może prowadzić kartel, zwłaszcza w zakresie towaru standaryzowanego, i taka reklama jest jednak z konieczności bardzo jałowa, w rodzaju głośniego: „cukier krzepi”. O ileż trudniej reklamować równocześnie i równorzędnym np. Zuberą, Bonifacego i Naftusie?

Gdyby Z.U.P. był spółką przemysłowo-handlową, to może by jeszcze jakoś wybrnąć z tych sprzecznych interesów. Ale Związek nie jest ani kartelem, ani spółką, tylko stowarzyszeniem, będącym surogatem samorządu gospodarczego (izby gospodarcze wcale nie zajmują się reklamą). Trudno mu więc uprawiać bezpośrednio reklamową propagandę, zwłaszcza przy tak dużej amplitudzie urządzeń sanitarnych, technicznych, mieszkaniowych i rozrywkowych, jaka zachodzi w naszych uzdrowiskach. Dla Związku i jego członków utrzymanie wewnętrznej harmonii ważniejsze jest od korzyści z propagandy, w której wprost niepodobna wszystkich równo zadowolnić.

Mimo tych trudności Z. U. P. — zgodnie ze swym statutem — musi interesować się także propagandą. Jednak działalność jego w tej dziedzinie — bez narazienia na szwank celów nadrzędnych — powinna, moim zdaniem rozwijać się w dwóch ewentualnych kierunkach, którymi mogą być: 1) popieranie propagandy i reklamy, prowadzonej przez inne, lepiej do tego przystosowane instytucje, 2) utworzenie przy Związku samodzielnej komórki, finansowo silnej agencji propagandowej.

Podjęmowane w tym drugim kierunku próby nie były uwieńczone powodzeniem. Związek jako taki powinien prowadzić tylko ogólną propagandę wewnętrzną na korzyść polskich uzdrowisk w ogóle, a przede wszystkim do obcych kurortów”. Łączenie takiej propagandy z zapraszaniem cudzoziemców do Polski byłoby słusznie poczytywane za nierzetelność kupiecką i dlatego propagandę zagraniczną należało by pozostawić innym czynnikom, którym Związek powinien ułatwiać to zadanie.

Kreśląc te uwagi, przeważnie, że można w mniejszym lub większym powodzeniem bronić także odmiennego poglądu. Ponieważ jednak, jak wykazałem, propagandą jest tylko dalszorzędnym zadaniem Związku, więc gdyby nawet zachodziły tu jakieś niedomagania, to nie one stanowiłyby istotne kryterium działalności (polityki) Z. U. P., lecz jego stosunek do zadań naczelnnych.

Jakkolwiek od 11 lat nie biorę bezpośredniego udziału w pracach Związku, to jednak nadal interesuję się nim i mogę stwierdzić, że obecna polityka Z. U. P. jest taka sama jak w jego początkach i dalszej działalności, a więc nie uważam jej ani za dziwną, ani za godną podziwu, ale poprostu za — właściwą.

Medard Kozłowski.

Pierwszy statek litewski zawinął do Gdyni

Da, 31 sierpnia przybył do Gdyni statek litewski „Kauanas”, który w porcie drzewnym „Pagedu” załadował kopalnia ki dla Anglii.

Jest to pierwszy statek litewski, odwołujący nasz port.

Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 22 do 28 sierpnia 1938 r. wg. obliczenia biura Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych. Giełdy krajowe.

	Pszemica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	22.92	15.54	—	15.75
Gdańsk	—	15.50	17.37	15.25
Poznań	20.08	14.71	—	13.46
Bydgoszcz	20.12	14.79	—	14.25
Lwów	22.62	16.25	—	16.65
Łódź	22.43	16.71	16.25	15.27

Lublin	23.92	15.44	—	13.75
Równe	21.52	14.48	—	14.00
Wilno	—	15.56	—	—
Katowice	23.17	17.33	—	16.37
Kraków	23.46	17.12	—	15.20
Giełdy zagraniczne.				
Berlin	42.61	38.79	—	—
Hamburg	17.32	—	—	13.23
Praga	36.86	30.36	29.04	26.22
Praga	36.86	30.36	29.04	26.22
Liverpool	18.70	—	—	23.39
Chicago	12.75	8.76	11.54	9.87
Buenos Aires	12.49	—	—	9.95

Pomoc dla gospodarstw dotkniętych epidemią pryszczycy

W związku z epidemią pryszczycy w kraju, Min. Roln. i Ref. Roln. przeznaczyło ze swych funduszy pewne kwoty na zwalczanie epidemii oraz na niesienie pomocy tym gospodarstwom, które najśmiej zostały dotknięte skutkami zarazy.

Na ten cel została wydatkowana dotychczas kwota około 2.000.000 zł., z czego wypłacono ośnikom odszkodowania w sumie 380.000 zł. za zabite 2.779 sztuk bydła chorego oraz 731.000 zł. za 6.504 sztuk zwierząt podłych. Pozostała kwota około 900.000 zł. została wydatkowana na zakup środków odkażających i leczniczych oraz w części na koszty, związane z potrzebą rozszerzenia opieki weterynaryjnej nad okęgami zapowietrzonymi. Odszkodowania za zwierzęta padłe wy-

placane były tym rolnikom, którzy zgłosili zawiadomienie do władz o wybuchu epidemii w ich gospodarstwach i podczas trwania pryszczycy zastosowali się do zarządzeń, wydanych przez Państwową Służbę Weterynaryjną. Za zwierzęta chore, zabite z polecenia władz, wypłacano była zapomoga w pełnej wysokości, na jaką zabite zwierzęta zostały oszacowane. Za skutki, które padły, zapomoga udzielana była rolnikom w wysokości 75 proc. ceny szacunkowej.

Giełda pieniężna

Notowania z dnia 2 września 1938 roku

DEWIZY

Holandia	288.85	(sprzedaż 289.59, kupno 288.11);	Berlin	(sprzedaż 213.07, kupno 212.01);	Bruszel	89.70 (sprzedaż 89.92, kupno 89.48);	Gdańsk	(sprzedaż 100.25, kupno 99.75);	Helsinki	(sprzedaż 11.40, kupno 11.34);	Kopenhaga	115.00 (sprzedaż 115.30, kupno 114.70);	Londyn	25.75 (sprzedaż 25.89);	Montreal	(sprzedaż 5.31 i trzy czwarte, kupno 5.29 i jedna czwarta);	Nowy Jork	5.30 i trzy czwarte (sprzedaż 5.32, kupno 5.29 i pół)	Nowy Jork (kabel)	5.31 (sprzedaż 5.32 i jedna czwarta, kupno 5.29 i trzy czwarte)	Oslo	129.40 (sprzedaż 129.73, kupno 129.07);	Pariz	14.45 (sprzedaż 14.40, kupno 14.41);	Praga	18.33 (sprzedaż 18.38, kupno 18.28);	Sztokholm	132.70 (sprzedaż 133.04, kupno 132.36);	Tel. Awi	(sprzedaż 26.82, kupno 25.68);	Zurych	121.05 (sprzedaż 121.35, kupno 120.75);	Marka niem.	srebrna (sprzedaż 88.00, kupno 85.00).
----------	--------	----------------------------------	--------	----------------------------------	---------	--------------------------------------	--------	---------------------------------	----------	--------------------------------	-----------	---	--------	-------------------------	----------	---	-----------	---	-------------------	---	------	---	-------	--------------------------------------	-------	--------------------------------------	-----------	---	----------	--------------------------------	--------	---	-------------	--

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poz. prem. inwest. I em. 85.88 — 85.75 — 85.88, II em. 85.00 — 84.88 — 85.00; 3 proc. poz. prem. inwest. seria I em. 95.88, II em. 94.88; 4 procent. poz. konsolidacyjna 67.25; (drobne) 67.00; 4 i pół proc. poz. wewn. państw. 66.50.

8 proc. L. Z. Komun. Banku oGospod. Kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Komun. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku Gospod. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. Banku Rolnego 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku oGosp. Kraj. 81.00; 5 i pół proc. oblig. Komun. Banku oGosp. Kraj. 81.00; 8 proc. oblig. budowlane Banku oGosp. Kraj. 93.00; 4 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 43.88.

4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 64.88 — 65.00 (po 1.000 zł.) 63.75; 4 i pół proc. L. Z. Tow. ziem. kred. we Lwowie 65.25; 5 proc. L. Z. Łódzi (1933 r.) 66.25; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 75.25 — 75.50.

AKCJE

Bank Polski 122.25; Bank Zachodni 38.00; Wegiel 35.00; Lillpop 87.50; Modrzejów 17.00; Ostrowiec 64.50 — 64.25; Starachowice 43.25; Żyrardów 60.50.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 2 września 1938 roku

ZBOŻA

Pszemica jednolitą 22.25 — 22.75; Żyto I standart 14.75 — 15.30; Jęczmień I standart nowy 15.50 — 16.00; Owies I standart 14.50 — 15.00.

PRZETWORY MLYNARSKIE

Mąka psz. gat. I wyciąg 0—30 proc. z wor. 39.00 — 41.00; Mąka psz. gat. I wyc. 0—50 proc. z wor. 36.00 — 38.00; Mąka psz. gat. I-A 0—65 proc. z wor. 34.00 — 35.50; Mąka psz. gat. II 30—65 proc. z wor. 28.00 — 29.00; Mąka psz. gat. II-A 50—65 proc. z wor. 23.00 — 24.00; Mąka psz. gat. III 65—70 proc. z wor. 18.00 — 20.00; Mąka żyt. gat. I 0—50 proc. z wor. 22.25—26.00; Mąka żyt. gat. I 0—65 proc. z wor. 23.50 — 24.50; Mąka żyt. razowa 0—95 proc. z wor. 18.00 — 19.00; Mąka żyt. II gat. 50—60 pr. z wor. 15.00 — 16.00; Mąka ziemniaczana „Superior” z wor. 32.00 — 33.00; Otręby psz. grube z przem. stand. 12.00 — 12.50; Otręby psz. średn. z przem. stand. 11.00 — 11.50; Otręby psz. mialkie z przem. stand. 11.00 — 11.50; Otręby żytnie z przem. stand. 9.00 — 9.50.

STRĄCZKOWE, OLEISTE, KONICZYNY I INNE NASIONA

Groch Victoria z work. 28.00 — 30.00; Wyka ozima 70.00 — 75.00.

Ogólny obrót 1732 t., w tym żyta 223 t.

Zniżki kolejowe na XVIII Międzynarodowe Targi Wschodnie

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom (wystawcom i zwiedzającym) tegorocznych XVIII Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, w czasie od 3—13 września br. zniżkę kolejową w drodze powrotnej w wysokości 75 proc., przy czym przyjazd do Lwowa na podstawie karty uczestnictwa może nastąpić w czasie od 31 sierpnia do 13 września br., a przejazd z powrotem w czasie od 3—15 września br. Karty uczestnictwa wydane staraniem Ligi Popierania Turystyki będzie można nabyć w cenie zł. 3.— w przedstawicielstwach Ligi Popierania Turystyki na większych stacjach kolejowych oraz w biurach podróży „Orbis”, „Wagons Lits Cook” i „Francopol”. Wyjeżdżający z mniejszych stacji kolejowych powinni zgłosić swe za-

potrzebowanie u zawiadowcy danej stacji na kilka dni przed terminem wyjazdu, by mogli na czas otrzymać karty uczestnictwa. Zwraca się uwagę, że przy wyjeździe należy ostatecznie w kasie stacyjnej kartę uczestnictwa przy zakupie pełnego biletu do Lwowa, gdyż jest to koniecznym warunkiem korzystania ze zniżek w drodze powrotnej. W Biurze Administracyjnym (wejście od ul. Raclawickiej) przy ostatecznym kupieniu karty uczestnictwa otrzyma właściciel karty uczestnictwa bezpłatny bilet wstępu na Targi Wschodnie oraz kuponami, upoważniającymi do zniżek pobytowych (hotele, restauracje), jakoteż do zniżkowych cen wstępu do muzeów miejskich i prywatnych, Panoramy Raclawickiej, Dioramy m. Lwowa, kinoteatrów itp.

Dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie oddymiania i odpylania gazów Doniosłość problemu dla obrony kraju

Zagadnienie oddymiania i odpylania gazów, wydobywających się z kominów, oddawna zaprzęta umysł fachowców.

Jeśli uświadomimy sobie, że w każdym metrze sześciu, dymu znajduje się do 3 gramów pyłu rozmaitej wielkości, czyli z każdego 1000 ton spalonego węgla powstaje 15 miln. m. sześciu gazów, które zawierają dziesiątki ton pyłu wyrzucanego w powietrze i uchłanianego w dużej mierze przez ludzi, — dojdziemy natychmiast do wniosku, że sprawa ta nie może być obojętna przede wszystkim z punktu widzenia eugeniki.

Ostatnio zaś zagadnienie to nabiera dużej doniosłości w dziedzinie obronności kraju, dymiące kominy bowiem stanowią w czasie wojny duże ułatwienie dla nieprzyjacielskiego lotnictwa.

Pod egidą Koła Mechaników i Energe-

tyków oraz Dozoru Kotłowego przy Łódz kim Stow. Techników odbyła się konferencja poświęcona temu problemowi.

Pierwszy referat wygłosił p. van Tongeren, inżynier holenderski, światowej sławy specjalista w dziedzinie odpylania.

Następnym referentem był p. inż. Edward Wojciechowski. Mówca w interesującym wywodzie przedstawił całość zagadnienia. Podkreślił doniosłość zdoby-

panii, które nakazują zwrócenie specjalnej uwagi na ochronę zakładów przemysłowych, pracujących dla wojska.

Jeśli zdolamy całkowicie usunąć dymienie — stwierdził referent — możemy przystąpić do zniesienia wysokich kominów i tym sposobem ułatwić sobie maskowanie obiektów fabrycznych.

Należy zaznaczyć, że sprawa ta w Niemczech weszła już w stadium stopniowej realizacji.

Inż. Wojciechowski zademonstrował specjalne urządzenie swego wynalazku. Jest nim, osiągnięcie przymusowego krążenia gazów co, poza efektem bezdymności, zwiększa znacznie wydajność kotła. System ten zastosowano tytułem próby w Elektrowni Miejskiej w Warszawie i w Elektrowni Pruszkowskiej z zupełnie dobrymi wynikami.

W równie ważnej sprawie odpylania dymu, inż. Wojciechowski pokazał urządzenie swego systemu zainstalowane tytułem próby przy jednym z kominów Elektrowni Pruszkowskiej.

Tak więc, dzięki systematycznej pracy naszego wynalazcy, problem oddymiania i odpylania z dziedziny teoretycznych rozważań, wszedł w stadium stopniowego zastosowania w praktyce. (D.).



HAŁASY NA UL. INŻYNIERSKIEJ

Mieszkańcy ul. Inżynierskiej i Małej zwracali już niejednokrotnie uwagę na to, że na ulicach tych jest zbyt głośno. Hałas ten jest tym dziwniejszy, że obok mieści się komisariat policji.

PORZĄDKI JESIENNE

Bolączką mieszkańców śródmieścia jest fatalny system trzepania na podwórzach. Czynności te wykonywane są indywidually i odbywają się w różnych godzinach. Najczęściej trzepanie odbywa się na balkonach, kurz zaś przenika do sąsiednich mieszkań.

O DOJŚCIE DO SZKÓŁ

Znowu aktualna staje się sprawa budowy dostępu dzieci mieszkańców Rakowa do powszechnych szkół przy ul. Grójeckiej. Na razie dzieci wędrują polną ścieżką, niemożliwą do przebycia pod czas deszczów. Należy ułożyć tam chodnik z płyt betonowych.

BITY DROB NA WAGĘ

Należy zwrócić uwagę na to, iż drob bity, który skupowany jest w hurcie na wagę sprzedawany, jest w detalu na szluki. Jest to tym dziwniejsze, że we wszystkich miejscach sprzedaży drobiu bitego wiszą cenniki, ujawniające ceny w kilogramach.

MUZEUW KOLEJOWE

Muzeum Kolejowe Min. Komunik. po przeprowadzeniu remontu i przegrupowaniu ekspozycji, zostanie otwarte dla zwiedzających dn. 1 września r. b. przy czym w sezonie nadchodzącym jak i lat poprzednich dostępne będzie dla publiczności w niedzielę i święta oraz we wtorki i czwartki od godz. 10-iej do 14-iej.

ZMARLI W WARSZAWIE

Edward Dytel 1. 77 pogrzb dn. 3 bm. godz. 10 — Powązki; Jan Zenowicz 1. 72 pogrzb dn. 3 bm. godz. 8 i pół — Powązki; Leon Jakubowicz 1. 65 pogrzb dn. 3 bm. godz. 9 i pół — Powązki; Bolesław Józef Bieżyński 1. 36, pogrzb dn. 3 bm. godz. 4 i pół ement. ewang.

GIMNAZJUM MĘSKIE I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

ALEKSANDRA KOZICKIEGO
Bednarska 4, telef. 275-40
EGZAMINY OD 5-GO WRZEŚNIA r.b.

Z SALI SĄDOWEJ

Zuchwały rabuś skazany na 10 lat za napad na żonę sędziego

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę Jana Kozłowskiego, zuchwałego bandyty, który dopuścił się napadu rabunkowego na żonę sędziego p. Annę Kuśmidrowa.

W czerwcu r. b. p. Kuśmidrowa wchodziła do domu przy ul. Polnej 52 z zamiarem odwiedzenia swych rodziców; za nią wszedł do bramy Kozłowski, który śledził swą ofiarę od chwili gdy p. K. podjęła w banku pieniądze.

W chwili gdy żona sędziego wydobyła z torebki kluczem otwierała windę,

bandyta zarzucił jej na szyję pasek i począł ją dusić.

Napadnięta weszła alarm i wyrwała się rabusiowi.

Kozłowskiemu udało się wybiec z domu, jednakże na ulicy go ujęto i odprawiono do komisariatu.

Sąd okręgowy, biorąc pod uwagę, iż Kozłowski dokonał napadu w sposób wyjątkowo zuchwały, z niskich pobudek dla celów rabunkowych skazał opryska na 10 lat więzienia.

S P O R T

Polscy wioślarze odpadli w przedbiegach i będą walczyć w repesażach wioślarskich mistrzostw Europy

W piątek rozpoczęły się w Mediolanie wioślarskie mistrzostwa Europy. Przedbiegi rozgrywano jedynie w trzech konkurencjach, a mianowicie: w jedynkach, w dwójkach ze sternikiem i w dwójkach podwójnych. W dwóch pierwszych konkurencjach startowały osady polskie.

W jedynkach Verey natrafił na najsilniejszych konkurentów. Od startu prowadził w tym przedbiegu Niemiec Hasenochrl. Verey przez długi czas walczył z Niemcem, ale 1000 metrów, widząc, że jest jednak słabszy od Niemca, zwolnił tempo, oszczędzając siły na sobotnie

repesaż. Wykorzystał to Szwajcar Ruffli i minął Vereya, a nawet doszedł do Hasenochrla. Niemiec jednak odparł atak i wygrał przedbieg w czasie 7:19,3. 2) Ruffli (Szwajcaria) 7:20,7; 3) Verey (Polska) 7:28,3; 4) Banos (Francja) 7:44,8. Do finału zakwalifikował się z tego przedbiegu jedynie Niemiec Hasenochrl.

W drugim przedbiegu wygrał Włoch Steinmetzner, ostatecznie więc w repesażach jedynek walczyć będą Ruffli, Verey, Banos, Varba i Kiss, przy czym czterech zakwalifikuje się do finału.

W przedbiegu dwójek ze sternikiem nasza osada Kuryłowicz, Mantius ze sternikiem Baglerem walczyła przez cały czas z olimpijską osadą włoską. Do 1500 m obie osady szły równo, dopiero potem Włosi wysunęli się i wygrali pewnie. Pozostałe osady nie odegrały żadnej roli i nie brały udziału w walce. Wyniki: 1) Włochy 7:53,7 2) Polska 8:02,9, 3) Francja, 4) Belgia, 5) Szwajcaria.

W drugim przedbiegu dwójek mistrzowie olimpijscy i Europy Niemcy Gustman i Adamski, o mało nie zostali pokonani przez Jugosłowian. Dopiero na

Pierwszy krok wioślarski w Warszawie

W nadchodzącą niedzielę 4 b. m. we wszystkich ośrodkach Polski odbędą się regaty pod nazwą „Pierwszy krok wioślarski”.

W ośrodku stołecznym regaty rozpoczną się o godz. 16, a organizowane będą przez Międzyklubowy Komitet Wioślarski. W regatach niedzielnych startować będą osady 9-ciu klubów: WTW, AZS, Wisła, Oficerski Y. K., Syrena, ZUAW, Sokół, PPW i KPW.

Regaty zapowiadają się ciekawie ze względu na start licznych nowicjuszy oraz dzięki wysokiemu poziomowi wody na Wiśle, co pozwoli na jednoczesny start kilku łodzi, unikając przedbiegów.

Dla propagandy wioślarsstwa wśród młodzieży szkolnej wstęp na regaty za okazaniem legitymacji szkolnych bezpłatny.

Meta regat jest wyznaczona przy przystani KW Wisła.

ostatnich metrach Niemcy wspaniałym finiszem wysunęli się i wygrali w czasie 7:54,2, zaledwie o 0,6 sek. przed Jugoslawią, która uzyskała czas 7:54,8, 3) Dania, 4) Holandia.

Do finału dwójek wchodziły Włochy i Niemcy. Pozostałe osady walczyły w dwóch repesażach, przy czym z każdego do finału wchodziły po dwie osady.

Repesáže odbędą się w sobotę. Finały w niedzielę.

Boks we Lwowie

W bokserskich mistrzostwach okręgu lwowskiego prowadzi chwilowo Rekord. W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną spotkanie pomiędzy Lechią i Czarnymi. Drużyny te pretendują do tytułu mistrza okręgu.

W dniach zaś 10 — 11 września bawić będzie we Lwowie zespół węgierskich pięściarzy „Szekes Sevaros”, którzy rozegra dwa mecze z Lechią i Czarnymi. Po spotkaniach lwowskich Węgrzy wraz z drużyną Lechii wyjadą do Rygi, gdzie wezmą udział w międzynarodowym turnieju bokserskim, zorganizowanym z okazji jubileuszu Łotewskiego Związku Bokserskiego.

Losowanie drużynowych mistrzostw bokserskich Warszawy

W czwartek wieczorem dokonano losowania drużynowych bokserskich mistrzostw Warszawy.

O mistrzostwo w klasie A walczyć będą: CWS, Polonia, Okęcie, Makabi, Czechowice i PZL. Program rozgrywek według losowania przedstawia się następująco:

25.9: Okęcie — Makabi i Czechowice — CWS.

2.10: Polonia — PZL i Makabi — Czechowice.

9.10: CWS — Polonia i Okęcie — PZL.

16.10: Czechowice — PZL i CWS — Okęcie.

Niemcy przed meczem z Polską Eksperymentalny team austro-niemiecki

W dn. 4 bm. na stadionie olimpijskim w Berlinie Niemcy rozegrają eliminacyjny mecz piłkarski przed spotkaniem z Polską.

W ostatnim czasie sąsiedzi nasi nabraли respektu dla naszego piłkarstwa, a prasa niemiecka przyznaje, że piłkarze polscy zrobili ogromne postępy. Troska o wynik meczu z Polską jest ogromna, a w dodatku od wyniku tego spotkania zależeć będzie, czy eksperyment kombinacji niemiecko - austriackiej przyjmie się ostatecznie, czy też trzeba będzie sięgnąć po nowe koncepcje.

Publicysta „Reichssportblattu” apeluje do czynników fachowych, że konieczne trzeba myśleć o zmólowaniu dwóch — trzech równorzędnych zespołów. Do każdego przeciwnika trzeba odpowiednio dostosować graczy. To też kto walczyć będzie przeciwko Polsce, ten nie może się znaleźć w drużynie przeciwko Rumunii itp.

W niedzielnym meczu berlińskim walczyć będą:
Drużyna A: Raftl, Janes, Streitle, Kuplier, Mock, Kitzinger, Linner, Hanemann, Stroh, Neumer, Pesser, Urban, Schoen.
Drużyna B: Urban, Schoen, Gaucnel, Peohelr, Mafecki, Maenner, Goldbrunner, Jakobs, Schmaus, Munzenberg i Jakob (w tym ostatnim składzie nazwiska graczy podaliśmy w kolejności od ataku do bramki).

STUDENTÓW

wykwalifikowanych korepetytorów, pracowników biurowych poleca T.wo „Bratnia Pomoc” S. U. J. P., Krakowskie Przedmieście 30, tel. 2-77-02, czynne codziennie 13—14 i 18—19 soboty 13 — 14.



KALENDARZYK

Sobota: Szymona Słupnika.
Wschód słońca 4,47, zachód 18,24.
Wschód księżyca 14,23, zachód 22,48.

PIM o pogodzie

Komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego:

Przewidywany przebieg pogody w dn. 3 bm.: Zachmurzenie zmienne, umiarkowane na zachodzie i w środku kraju, duże na pozostałym obszarze. Miejscami przelotne deszcze, na wschodzie skłonność do burz. Temperatura w ciągu dnia do 20 st. Umiarkowane wiatry zachodnie.

KSIAŻKI SZKOLNE

polecia KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

SROCZYŃSKI i HOFMAN

WARSZAWA, Marszałkowska 91.

Konflikt

między narciarzami a M. K. Ol.

Prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej mjr. Oestgaard, udzielił przed stawicielom prasy następujących informacji ośnośnie udziału narciarzy w zimowych igrzyskach olimpijskich 1930 r.

1) Nie ma żadnych widoków, aby do r. 1940 rozwiązany został problem amatorsztwa ośnośnie udziału nauczycieli narciarstwa w igrzyskach olimpijskich.

2) Międzynarodowy Komitet Olimpijski uchwalił na wiosnę b. r., że zawody narciarskie nie będą objęte programem zimowych igrzysk olimpijskich.

WIEŚCI Z ŁODZI

Wyższe robotników kwitnie. Miarą wyższości, jakiego ofiarą padają robotnicy i pracownicy w przemyśle, handlu i innych zawodach na terenie Łodzi, jest fakt, że w okresie dwóch miesięcy wakacyjnych do referatu karnego Inspektoratu Pracy wpłynęło około 400 wniosków o ukaranie pracodawców za wykroczenia.

Sprawy te obecnie będą rozpoznawane. Do popularniejszych wykroczeń, jak się okazuje należą: zatrudnianie robotników w godzinach nadliczbowych, oraz niehorowanie warunków umowy zbiorowej (art. 159) przez zmniejszanie zarobków. Również liczne są wypadki zatrudniania robotników najemnych w niedzielę i święta.

Powódował do Berez. Zesłany został do miejsca odosobnienia w Berezę Kartuskiej Chaskiel Chaber zamieszkały przy ul. Kilińskiego 141. Chaber znany był w sferach żydowskich jako specjalista od podatków, podejmował się załatwiania różnych spraw o ulgi podatkowe

i t. p. Od dłuższego już czasu władze zwróciły uwagę na działalność Chabera, co w rezultacie zakończyło się osadzeniem żydowskiego kombinatora w Berezę Kartuską.

Zginął pod pnem drzewa. W lesie maj. Lebieszów uległ wypadkowi woźnica 29-letni Andrzej Kocioba, który w czasie transportowania wielkiego pnia drzewnego zamierzając poprawić leżący na wozie pień, został przygnieciony i doznał zwichnięcia klacki piersiowej, ponosząc śmierć na miejscu.

Szukają sposobów obejścia przepisów. Wprowadzenie rejestru zboża i maki, w okręgu łódzkim wywołało poruszenie wśród Żydów którzy monopolizują handel zbożowy. Jeszcze przed wprowadzeniem nadzoru, Żydzi przeprowadzili pierwsze próby obejścia przepisów, polegające na tym, że zapasy zboża pozostawiają u sprzedawcy rolnika. System ten jednak okazał się niepewny i zdaje się, że nie spopularyzuje się wśród Żydów.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY”		Nr. rozrachunku: 694	
Na zł _____ gr _____			
Wpłacający: nazwisko _____ imię _____ Pocztę: _____ miejscowość: _____ ulica _____ numer domu _____ numer mieszkania _____			
Dziś wpłaty			

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		Nr. rozrachunku: 694	
na zł _____ gr _____		złote słownie _____ gr _____	
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY” UL. NOWY ŚWIAT 47 POCZTA: WARSZAWA I			
Podpis przyjmującego	Dziś wpłaty	Numer nadawczy	Stempel okręgowy

